

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odosłanie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cies. wynosi: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia w placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 123.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do Kurjera warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana i św. Kazimierza (panien sakramentek) odprawione będą z wystawieniem N. Sakramentu i ku czci takowego, w pierwszym o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa, w drugim o godzinie 9-ej i pół zrana wotywa, a po południu o 3-ej i pół nieszpory.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczynającego się miesiąca, odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) uroczysta wotywa bractwa czci N. Sakramentu; w piątek zaś odprawiona będzie solenna wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiana jest codziennie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa na pamiątkę „Pięciu ran Zbawiciela” aż do konkluzji odpustu w d. 9-ym b. m. przypadającej.

Przegląd polityczny.

Sejm pruski rozpoczął w dniu wczorajszym prace po ferjach świątecznych, a rozpoczął je od zmierzania się z najważniejszym zadaniem, jakie go czeka. Izba deputowanych wzięła pod obrady projekt ustawy kościelno-politycznej, uchwalony przez izbę panów. Poprzedził je fakt dużej doniosłości, który na przebieg i wynik rozpraw wpłynie rozstrzygająco. W samem przededniu ponownego otwarcia izb sejmowych p. Lukanus, zastępujący czasowo ministra wyznań Gosslera, przesłał do prezydium izby deputowanych pismo, w którym oświadcza: Na wiadomą deklarację Stolicy apostolskiej, że gotową jest przyjąć stałe zasady donoszenia władzy świeckiej o zamierzonych mianowaniach duchownych (*Anzeigepflicht*), jeżeli otrzyma ze strony rządu pruskiego formalne zapewnienie rychłego podjęcia rewizji tych jeszcze punktów i postanowień ustawodawstwa majowego, które nie zostały w obecnym projekcie zniesione lub odpowiednio przekształcone, — na deklarację tę rząd pruski odpowiedział notą z dnia 23 go

z. m., dającą żądane przyrzeczenie organicznej rewizji reszty ustaw majowych, poczem Stolica apostolska pośpieszyła z własnej wielkodusznej inicjatywy dać widomy zakład swej gotowości do zgody z państwem, oświadczając w nocy kardynała Jacobiniego z dnia 25-go z. m., że poleciła równocześnie wszystkim władzom diecezjalnym w Prusiech, aby niezwłocznie uwiadomiły rząd o zamierzonych obecnym nominacjach proboszczów w osieroconych parafach.

Do tego pisma p. Lukanusa dołączony został dosłowny odpis rzeczony noty watykańskiej, która opiewa:

„Z komnat watykańskich, d. 25-go kwietnia.

Podpisany kardynał sekretarz stanu, doręczając Ojcu św. przesłaną mu przez rząd pruski odpowiedź na notę z d. 4-go b. m., pośpiesza oznajmić Waszej Eksceleencji co następuje: Z prawdziwym zadowoleniem dowiedział się Ojciec św., że propozycja Stolicy apostolskiej co do podjęcia rewizji dalszych, obecnym projektem nieobjętych postanowień ustaw majowych, przyjęta została przez rząd pruski jako dowód usposobienia pojednawczego, mającego na celu zupełne przywrócenie pokoju religijnego. Dane Stolicy św. zapewnienie o gotowości podjęcia rewizji i wniesienia w tym duchu do izb sejmowych dalszego projektu ustawy uradowało wielce Ojca św. Równie przedmiotem zadowolenia jest wobec wielkodusznych zamiarów Jego przyjęcie przez izbę panów obecnego projektu z odnośnymi poprawkami. I dlatego, ażeby stwierdzić, jak wysoką cenę przykłada do tych faktów, tudzież, aby rządowi pruskiemu dać nowy i szczególny dowód swojego zaufania i swojej gotowości, Ojciec św. nakazał podpisanemu kardynałowi sekretarzowi stanu, powiadomić rząd pruski, iż zamiarem Stolicy św. jest, aby zasada powiadamiania władzy świeckiej o zamierzonych nominacjach proboszczów obecnie już weszła w życie i natychmiast zastosowaną została. Gdy Wasza Ekscelencja o powyższem postanowieniu uwia-

domi rząd pruski, zapewne nie omieszką podnieść zarazem szczególną wagę jego, zwłaszcza pod względem przywrócenia stanowczego pokoju religijnego. Podpisany etc.

L. kard. Jacobini.”

(Do posła pruskiego przy Watykanie.)

Wobec tego nowego aktu gotowości Watykanu do usunięcia wszelkich chmur z widnokręgu ugody, nie można wątpić, że izba deputowanych sejm pruskiego nawet bez wielkiego wysiłku ks. Bismarcka lub p. Windthorstą przyjmie bez zmian projekt wyszły z obrad izby panów w formie, która znalazła świeżo uznanie w powyższej nocy z komnat watykańskich.

Angielscy mężowie stanu obu barw historycznych, korzystając z ferij parlamentarnych, wygłosili w cenniejszych miastach prowincjonalnych Albjonu spory poczet mów, przygrywających na jedynym dzisiaj popularnym w Anglii motywie sprawy irlandzkiej. Szczególną uwagę zwróciła na siebie mowa byłego ministra Chamberlaina, który oświadczył między innymi ku zgorszeniu irlandczyków co następuje:

Przywykliśmy mówić o Irlandji, mówić tak, jakby ona składała się z jednolitej narodowości. W istocie jednak znajdują się w Irlandji dwie narodowości, które pochodzeniem, religją, zapatrywaniami politycznymi i stosunkami społecznymi oddzielone są od siebie. W Irlandji żyje obecnie niecały milion protestantów, przeważna ich liczba zamieszkuje hrabstwo Ulster, wielu żyje w Dublinie, a reszta rozrzuconą jest po całym kraju w małych grupach. Wszędzie jednak przedstawiają oni żywioł pracowity, gorliwy, przewidujący i przedsiębiorczy. Mniejszość ta nie jest tak mała, gdyż stanowi prawie czwartą część ludności.

W ciężkich i pogodniejszych czasach była ta mniejszość zawsze wierna unji z Anglią i odznaczała się pilnością, którą wynagradzało powodzenie. Mniejszość ta, nie wchodząc w to czy ma czy nie ma ra-

PO DZIESIĘCIU LATACH.

(POGADANKA PRZYJACIELSKA)

podstuchaj

Czesław Pieniążek.

(Dalszy ciąg.)

Niecierpliwy, głodny, bez kawy, bez kolacji, bez herbaty, o lichym obiedzie, wlichszej jeszcze Dolinie zjedzonym, staje wreszcie w owym ogrodzie. Mimo festynu ciemno, prawie pusto, tylko z jakiegoś ni to pawilonu, ni to szopy, padają promienie światła i dochodzą głosy.

— Panowie! dziś uroczysty dzień; co mówię, dziś wielki dzień! Uczyć musimy ten wielki dzień! Panowie... panowie...

— Zdrowie komitetu, niech żyje... Vivat!

— Wybacze panowie, że wam przerywam—rzekłem, wpadając do owej niby szopy. — Może to być wielki dzień! ale dla mnie jest wielka noc. Godzina jedenasta, objechałem całe miasto, nigdzie w żadnym hotelu nie ma kąta, restauracje tu także nie istnieją, nie mam się gdzie podziąć. Byłem na liście uczestników, więc prawdopodobnie znajdzie się może dla mnie kwatery. Oto mój bilet.

— Litera K. Kto z panów ma literę K.

— Jestem, jestem—odzywa się jakiś pan z kokardą komitetową, zapocony, zmęczony—proszę o bilet. A, to pan komisarz, a, cieszymy się, a, jest kwatery, jest, może najlepsza, nawet ztąd niedaleko, a... doskonale się udało.

— Bardzo dziękuję za kwatery, lecz czy wolno spytać, komu będę zawdzięczał gościnność?

— A... to panie komisarzu u pani Heleńskiej.

— Heleńskiej? Któż to jest?

— Młoda wdowa, ma tu własny dworek, bardzo ładny, ale ma i dwie wsie za Kołomyją, a... to najlepsza kwatery w całym mieście. Elegancki pokój, a... lokaj do usługi, a...

— Dlaczegoż mnie ten zaszczyt spotkał, że mi panowie dajecie najlepszą kwatery? Należało ją być przeznaczoną dla sztabu pedagogicznego.

— A... pani Heleńska sama sobie życzyła mieć pana u siebie. Kazała sobie przedłożyć spis uczestników i pańskie nazwisko podkreśliła.

— Teraz już zapewne zapóźno udać się na kwatery.

— A... wcale nie, pani Heleńska dopiero o dziesiątej pija herbatę, a przed dwunastą nigdy się nie kładzie. Nawet powiedziała, że do 12-ej może pana przyjąć. Możesz sobie wyobrazić, mój Leosiu, jak mnie to zaintrygowało. Młoda wdowa sama mnie sobie wybiera, nie znam jej wcale, co to znaczy? Wierz, że pomyślałem wtenczas o tobie. Ach! Leosia tu potrzeba, byłby romans gotowy.

Z pewną nieśmiałością, raczej dla próby, niż na nocleg udałem się z moim pocziwym komitetowcem, co wciąż literę a miał na języku.

Przybywamy pod dworek; oświełony. Komitetowiec dzwoni do turty, otwierają. Dowiaduję się, że pani przy herbacie, więc daję bilet. Za moment zjawia się służący ze światłem i wprowadza mnie do pokoju jadalnego.

Z drogi, nieprzebrany, zakopcany, zapylony wchodzi, skoro pani Heleńska kazała mnie tu prosić. Zastają trzy kobiety. Na pierwszy rzut oka spostrzegłem, że jedna z nich uderzająco piękna, druga młoda ni stara, a wcale przyjemna, zaś trzecia... a już nie wiem, jaka była trzecia, bo zamiast na nią, wołałem drugi raz spojrzeć na pierwszą.

— Jestem posłuszny rozkazowi i przedstawiam się paniom, ale sam sobie wymawiam to posłuszeństwo.

— Jakżeż można wymawiać sobie to, co czynimy

dobrego?—odpowiedziała pierwsza, głosem dzwicznym, metalicznym, srebrnym.

— Pani bardzo łaskawa, że z taką pobłażliwością pozwala mi korzystać z gościnności, mimo że tak bardzo się spóźniłem.

Wskazała mi miejsce. Siadam i mam pyszne vis-à-vis w gospodni. Oko pełne, niebieskie, włosy, no, nie widziałem wówczas, bo przy lampie trudno było dobrze ocenić. Znać było, że bujne, a jasne, coś niby popielate. Podano mi herbatę. Pije, ale... ale, co u licha, nigdy się jeszcze na żadną kobietę tak nie patrzył. Ciekaw byłem dowiedzieć się, dlaczego ona mnie wybrała. A jakże się tu spytać?

— Tego rodzaju zjazydy są niezawodnie dokuczliwe dla mieszkańców. Komitety bywają zwykle natrętne, a mieszkańcy gościnni, więc nie odmawiają przyjęcia.

— Przecież to najmilszy obowiązek.

— Nie przeczę, że miło być gościnnym dla znajomych, ale nieznajomi następcy mogą pewne obawy, a przynajmniej wątpliwości.

— Nie zawiązywałyby się znajomości, gdybyśmy się z nieznajomymi nie stykali.

— Zapewne, jednak do nieznajomych zbliżamy się zwykle przez pośrednictwo tych, którzy i nas i ich znają. Ja w tej chwili niesłychanie żałuję, że nie mogłem mieć takiego pośrednictwa. Przybywam na kwatery zjazdową, a znajduję przyjęcie.

— Masz pan do niego zupełne prawo.

— Pozwoli pani, że dopiero będę się starał je uzyskać.

— Żyteczna dobić się tego, co nam się należy. Co ona mówi? pomyślałem sobie. Dlaczegoż mnie tak wyjątkowo traktuje? Głodny byłem przerażająco; do herbaty dano tylko ciasta—a jednak i ciast niewiele kosztowałem, bo mnie i niebieskie oczy i ta zagadkowość zupełnie syciły. Coż u licha? tyle razy widziałem piękności, owiane wszelkimi urokami dobrego tonu, elegancji, wdzięku, a jednak nigdy

oji, protestuje przeciw autonomii irlandzkiej. Pod opieką Anglii żyli protestanci zgodnie z katolikami, sądzą jednak, że własność ich, religia, a nawet życie byłoby narażone, gdyby nad bezpieczeństwem i porządkiem czuwać miał parlament w Dublinie. Ja nienawidzę zastosowywania przemocy władz, nie mam więc ochoty zmuszać tej mniejszości przy pomocy żołnierzy angielskich, ażeby się poddała panowaniu stronnictwa narodowego, nie mam także ochoty lekceważyć uczuć i życzeń tej ludności. Sądzę, że mniejszość ta ma prawo do względów państwa, któremu okazywała zawsze wierność niezłomną. Mamy, pomijając nawet plemienne pokrewieństwo, pewne obowiązki względem tej mniejszości, która nigdy nikogo nie pragnęła uciskać w Irlandji, nigdy nie dopuściła się czynów zbrodniczych, której nieustanna pilność i wytrwałość więcej uczyniła dla dobrobytu Irlandji, niż wszyscy narodowi agitatorowie. Mniejszość ta pracą i płaceniem podatków, tudzież przedsiębiorstwami licznymi uczyniła więcej dla Irlandji, niż reszta całej ludności."

W duchu tych uwag proponował p. Chamberlain dla odpowiedniej opieki nad tą mniejszością podzielić królestwo Irlandji na dwie prowincje, jedną południową z Dublinem jako stolicą, a drugą północną, ze stolicą Belfastem. Projekt ten i te wycieczki przeciw narodowości irlandzkiej zjednały panu Chamberlainowi mnóstwo nieprzyjaciół w kołach irlandzkich. W Dublinie zapytują oburzeni, co p. Chamberlaina uprawnia do podawania w podejrzenie poczucia sprawiedliwości katolików irlandzkich?

Br. Z.

Jak prowadzić gospodarstwa?

III.

Drugą nagrodą odznaczona rozprawa, nosząca tytuł „Badania nad drogami ratunku rolnictwa krajowego”, napisana przez dra Karola Kaczkowskiego, jest oparta na badaniach statystycznych produktywności Królestwa Polskiego z jednej, a zarazem na danych statystyki handlu międzynarodowego z drugiej strony.

Jakkolwiek dane statystyczne, jakie przedstawia i któremi się posługuje p. Kaczkowski, nie mają bezwzględnej wartości, z powodu, że istniejące źródła statystyczne niezawsze są wiarogodne, pomimo to stanowią one nader cenny materiał, a wnioski na ich podstawie wyprowadzone przez autora, jako wskazówki dla naszych gospodarstw, zasługują na wielką uwagę.

Zastanawiając się nad obecnym stanem handlu zbożowego świata, rozbiera autor kolejno konkurencję trzech najgłówniejszych dostawców, a mianowicie Cesarstwa rosyjskiego, Ameryki i Indji wscho-

dnich. W porównaniu z Cesarstwem korzyść jest po naszej stronie ze względu na korzystniejsze położenie geograficzne, bliższe miejsce zbytu zboża i bezwarunkowo lepszą jakość naszego ziarna. Zdaniem autora, produkcja zbożowa Rosji w najbliższej przyszłości, jeżeli nawet nie zmniejszy się skutkiem rabunkowego gospodarstwa, to z pewnością nie wzrośnie.

Konkurencja amerykańskiego zboża jest dla nas znacznie groźniejszą, gdyż cena kosztów produkcji i kosztów transportu wypada na naszą niekorzyść. Ze względu jednak na szybkie wyczerpanie ziemi w Ameryce rabunkowym gospodarstwem i ustawicznie wzrastające zaludnienie, spotrzebujące projekt na miejscu, znaczenie współzawodnictwa za lat kilka dziesiątków znacznie osłabnie. W obecnych warunkach jednak, kiedy cena pszenicy zaledwie pokrywa u nas koszt uprawy, zdaniem autora, wypadłoby u nas uprawę tego gatunku zboża ograniczyć, a natomiast zwiększyć uprawę żyta, jęczmienia, owsa, rzepaku, okopowizn i t. p. Aby jednak przez nadmierny zasiew pewnych roślin nie dojść znowu do nadprodukcji, koniecznym jest utworzenie i prowadzenie dokładnej statystyki rolnictwa krajowego, czemby się powinno zająć Towarzystwo kredytowe ziemskie lub Towarzystwo popierania przemysłu i handlu.

Dalej zwraca autor słuszną uwagę na konieczność zreformowania naszego handlu zbożowego, który obecnie idzie jaknajgorzej, tak że zeszedł niemal do nędznej szachierki. Potrzeba więc jaknajrychlejszej reformy w tym kierunku, a to da się uskutecznić przez zawiązywanie spółek rolniczych.

Przechodząc do produkcji zwierzęcej wykazuje autor, że obecnie ludność krajowa spożywa nieproporcjonalnie małą ilość mięsa, gdyż zaledwie 34 funtów na mieszkańca rocznie, kiedy w Rosji spożywają 50 funtów, a w Anglii 120 funtów na osobę rocznie. Pomimo to produkcja krajowa niewystarcza na pokrycie tej potrzeby, lecz sprowadzamy na użytek Warszawy około 70,000 wółw stepowych rokrocznie.

Również spożywanie nabiału jest u nas nader małe, a jednak niemałe ilości masła przychodzą do nas z Cesarstwa. To samo i słonina sprowadzana bywa do nas z Cesarstwa, gdyż otrzymywana z rzezi krajowej nierogacizny na potrzeby ludności nie wystarcza. Ilość inwentarza roboczego, jaką obecnie posiadamy w kraju, jest także niewystarczająca.

Konieczne wypadła produkcję zwierzęcą u nas powiększyć, podnieść przytem znacznie produkcję pasz, a więc i kierunek naszych gospodarstw obecnie prawie wyłącznie zbożowy zmienić wypadła nieodzownie.

W tym celu proponuje autor utworzenie komisji złożonej ze znanych w kraju praktycznych i umie-

jętnych hodowców, którzyby nadała kierunek i opiekowała się rozwojem hodowli bydła w kraju.

Handel bydłem i nabiałem pozostaje obecnie również w nader opłakanych stosunkach i domaga się gruntownej reformy, a najodpowiedniejszym ku temu celowi środkiem jest zawiązywanie stowarzyszeń, a szczególnie spółek mleczarskich, gdyż fabryczna większe rozmiary założonej, daleko łatwiej zawiązać stosunki handlowe niż odosobnionym folwarkom.

Wielkie korzyści zapewnić może hodowla trzody chlewnej, karmionej odpadkami gospodarstwa na białowego, lecz obliczona nie na handel wewnętrzny, ale na wywóz w formie wędlin. Skoro wstrętne go smaku Tassajo i Charqué z La Plata znajduje w Anglii pokup, to tembardziej na zbyt dobrych wędlin, szynki i salcesonów możemy na pewne liczyć, zwłaszcza jeżeli zważymy, że Ameryka sama dostarcza do Anglii wędlin rocznie za 76,500,000 rs.

Z rozmaitych pobocznych gałęzi gospodarstwa i fabrycznego przemysłu rolnego można w wielu wypadkach stworzyć nader rentowne źródła dochodu. Szczególniej zwraca autor uwagę na potrzebę podniesienia przemysłu młynarskiego, ażeby można było zboże w formie mąki wywozić za granicę, a otręby zatrzymywać na miejscu. Wszystko w tym względzie zależy jednak przeważnie od stanu handlu, to też zreformowanie handlu mąką jest jedną z najpilniejszych potrzeb.

Z poszczególnych gałęzi gospodarstwa najwięcej korzyści przyniesie nam może ogrodnictwo, gdyż Cesarstwo potrzebuje ogromne ilości jarzyn i owoców, dotychczas przeważnie z zagranicy sprowadzanych. Również uprawa nasion ogrodniczych, uprawa chmielu, hodowla drobiu, pszczelnictwo i hodowla ryb w odpowiednich warunkach urządzone i umiejętnie prowadzone, mogą podupadłe nasze gospodarstwa doprowadzić do kwitnącego stanu.

W konkluzjach swoich podnosi więc autor słusznie, że na pokrycie niedoborów, powstałych z powodu zachwiania handlu pszenicą, mamy wiele źródeł i chodzi tylko o to, abyśmy z nich korzystać umieli. Dwie są jednak przeszkody, tamujące rozwój produkcji naszej, a to mianowicie brak kapitału i brak fachowej agronomicznej wiedzy.

Jak brakowi kapitałów zaradzić — autor pozostawia tę kwestję szczegółowym rozprawom do rozstrzygnięcia, a natomiast dobitnie wykazuje potrzebę specjalniejszego kształcenia młodzieży rolnictwu się poświęcającej i zebrania funduszu, za któryby uboższa młodzież mogła odbywać pożądane studia, aby wytworzyć zastępy dobrze wykwalifikowanych pracowników, mających służyć rolnictwu krajowemu.

Trzecim wreszcie z kolei owocem konkursu jest

jeszcze żadna tak mi się piękną nie wydała. Przypomniałem sobie, że mój kufer został w koszarach poliej. Opowiedziałem moje przygody; pani Heleńska kazala natychmiast sprowadzić moje rzeczy.

— Podłóż, dwie minuty.

— A to ciekawa historia, mój Kajejuniu. Co to za szkoda, że mnie tam nie było. Lubię takie sceny.

— Ba! to moje szczęście, że ciebie nie było, bo byłbyś mi zabrał żonę. Taki, jak ty, balamut, niebezpieczny.

— Więc to z panią Heleńską się ożeniłeś?

— No, przecie niezaraz owego wieczoru. Słuchajże. O czemże to mówiłem. Aha! Wdówka coraz piękniejsza w moich oczach i sam na siebie się gniewam, że jak student ulegam doraźnie wrażeniom.

— Pani spodziewała się mieć u siebie jakiegoś pedagoga. Są to ludzie wielkiej pracy i wielkich zasług dla kraju—więc te prawa do wyjątkowego przyjęcia pedagogów panie przyznają, a ja nie jestem nauczycielem i tylko jako wolontariusz lub jako amator należę do towarzystwa pedagogów.

— Wiem dobrze, że pan zajęty w starostwie.

— Zatem ktoś był łaskaw przedstawić mnie pani, zanim przyjechałem?

— Przecież pana przedstawiać nie było potrzeba. — Czy z tego tytułu, że jestem urzędnikiem starostwa? — dodałem z uśmiechem.

— Jutro pan wuja odwiedzi, to on panu wytłumaczy...

— Wuja? czyjego pani?

— Mojego—odpowiedziała, śmiejąc się.

— Bardzo mi będzie przyjemnie, jeżeli wuj pani raczy przyjąć moje uszanowanie.

— Sądzę, że się panowie serdecznie uściskacie.

— A, pani, jeżeli wujowi to sprawi przyjemność, to będzie bardzo szczęśliwy.

— Czyż pan możes wąpić o tem?

— W każdym razie taka łaskawość wuja pani byłaby niezwykłą.

— Cóż w tem nadzwyczajnego?

Pojmiesz mój Leosiu, że tu już nie wiedziałem, co o tem myśleć.

— Wuj pani mieszka w tem mieście?

— Oto jego mieszkanie—i wskazała na drzwi boczne. — Ale pan zmęczony podróżą, nie możemy panu zabierać potrzebnego spoczynku.

— Pani pozwoli się zapytać o nazwisko wuja. Proszę wybaczyć natręctwu, ale skoro już pozwoliły mi panie być jakimś wyjątkiem, niechże to wyjątkowe natręctwo zostanie wybaczone.

— Jakto? pan nie zna wuja Karola?

— Wuj Karol? Wszakże pan Karol jest cioteczynym bratem mego ojca i mieszka nad Dniestrem, a jest moim wujem.

— Nie, panie, pan Karol jest moim wujem i mieszka tu, nad Prutem, bo majątek wypuścił w dzierżawę, by mną się zająć.

— W takim razie mamy wspólnego wuja, a ja kuzynki nie znam.

— Otóż to panie Leonie, kuzynku szanowny, trzeba więcej i lepiej pamiętać o krewnych. Za karę wuj pana niezawodnie nie puści tak prędko.

— Ależ, kuzynko, będę grzeszył jeszcze więcej, by na takie kary zasługiwać.

— Jeszcze pan wuja nie widziałeś i nie wiesz, kuzynku, czy panu tu będzie przyjemnie.

— O, wobec kuzynki wolno mi być szczerym, więc wybac panu otwartości, gdy powiem, że godzina spędzona w towarzystwie pani, zachęci mnie bardzo do grzechu, by taką zasługiwać pokutę.

— Dobranoc, kuzynku.

— Kłaj, jedna minuta.

Kajejo był ożywiony, jakim go nawet przed dziesięciu laty nie pamiętałem. Samo opowiadanie szczęścia wówczas doznanego opromieniało go, unosilo. W tej chwili byłby pewnie nie obliczał wydatków na Cieplice. Wyjął świeży papieros, zadymił, zasunął firankę, bo nam słońce dokuczało i opowiadał tak, że można to było spisawszy, wprost przenieść do powieści albo na scenę. Poznanie pięknej

kobiety, wśród tak niezwykłych okoliczności; stosunek kuzynowski, który niczego nie utrudnia, a wiele ułatwia; wrażenia silne, jakich się doznaje we właściwym sobie towarzystwie, gdy się go długo było pozbawionym, wszystko to mogło być zawrócić głowę Kajejowi. To też zawrócił ją sobie doskonale.

— Wiem już, żeś się zakochał, żeś nie spał, żeś wyczekiwał niecierpliwie, by jak najprędzej „dzień dobry” powiedzieć kuzynce, że ta ni młoda, ni stara, to kuzynka kuzynki, zajmująca się domem, że ta numer trzeci, to dawna kuzynki guwernantka, ale cóż dalej, dalej?

— A, prawda, trzeba zmierzać do końca. Wuj Karol nie tylko bliskim jest mego ojca kuzynem, ale najlepszym przyjacielem. Stracił dwoje własnych dzieci, więc przyjął za córkę siostrzenicę swej żony, która została sierotą. Wychował ją, majątek jaki miała po rodzicach podwoił i wydał za mąż. Heleński po dwóch latach pożycia z żoną umarł bezdziećnie, umarła też wujenka Karolowa.

Wuj, doznawszy tyle ciosów na wsi, przeniósł się do miasta, a że niepodobna było Heleńskiej zajmować się zarządaniem pięciu folwarków, a co więcej, że nie wypadało opuścić wuja i opiekuna, więc z nim w mieście zamieszkała.

Wybrałem się na zjazd na dwa dni, a zabawiłem ośm, wuj mnie nie puszczał, z czego byłem najszczęśliwszy, a gdy odjechałem, zdawało mi się, że w oczach kuzynki czytam: do przedkiego widzenia.

Na Boże Narodzenie odwiedziłem kuzynów, a w pół roku potem kuzynka była już moją żoną. Jestem najszczęśliwszy, do czego i to się przyczynia, że porzuciłem akta, starostwo, miasteczko, a gospodaruję w ziemi, jak Bóg przykazał. Żebyś ty ją znał! jaka to zacna, a śliczna, uroczą kobietą!

— A wymawiasz jej ośmset guldenów na Cieplice wydanych.

— Hm! widzisz pszenica po niczemu, robotnik drogi i...

— Bochnia, pięć minut.

(Dokończenie nastąpi.)

rozprawa p. Maksymiljana Dobrskiego, zaopatrzona dewizą: „rachuj, pracuj, oszczędzaj”.

Główną zaletą tej pracy jest, że wykazuje konieczność prowadzenia lepszej rachunkowości gospodarskiej, która dla kierownika gospodarstwa winna być prawdziwym przewodnikiem. Szczególniej zaś ważną rzeczą w buchalterji jest, aby wykazywała prawdziwy stosunek finansowy właściciela do gospodarstwa i kontrolowała należycie jego osobiste wydatki, będące nieraz rzeczywistą przyczyną obecnego przesilenia. W dalszym ciągu zaś należy zastosować ściśle skalę wydatków do skali dochodów, wprowadzając rozmaite oszczędności.

Obecny stan ekonomiczny kraju naszego wprowadzie przez obniżenie się cen pszenicy znacznie się w ostatnich latach pogorszył, nie doszło jednak wcale do tego, żeby rolnictwo wcale się nie opłacało. Jest wiele gospodarstw kraju, którym obniżka cen wcale zbytnie nie dała się we znaki, a to mianowicie takie, których właściciele nie są obciążeni prywatnymi długami. Ziemia obecnie u nas daje 6% dochodu, kto więc sypła od długów 8%, a nawet znacznie wyżej, musi dokładać z procentów od własnego kapitału w tej ziemi ulokowanego. Jeżeli długi są na krótki termin wymagalne, to położenie jeszcze gorsze.

Na to udziela autor jedną radę, mianowicie starać się odprzedać część ziemi, gdyż pozostałość czysta da z pewnością więcej niż całość przyciśnięta długami.

Wadą naszych gospodarstw jest przytem brak kapitału obrotowego. W tem położeniu bez kredytu obejść się nie można, idzie więc o to, aby ten kredyt tańszym sobie zrobić. Do zalecenia tutaj jest łączenie się rolników w grupy, których członkowie wzajemnieby wypłaty za siebie poręczali i w zbiorowej formie wobec instytucji finansowych występować.

Co do samego sposobu prowadzenia gospodarstw nie można doradzać gospodarzom całego kraju. Zalecenia się tylko każdemu rolnikowi wyzyskanie jak najbardziej drobniagowe wszelkich właściwości i naturalnych warunków gospodarczych majątku. Przedewszystkiem należy wyteżyć usiłowania do powiększenia produkcji z morga i uczynienia jej tańszą.

Na uwagę zasługuje tu jeszcze wystąpienie autora w sprawie gorzelnictwa, mocno w ostatnich czasach u nas podupadłego. Powszechnie panuje obecnie przekonanie, że gorzelnictwo się w teraźniejszych warunkach nie opłaca i coraz większa ilość istniejących już gorzelni zostaje zamykaną. Tymczasem p. Dobrski dowodzi, że kraj nasz może na polu gorzelnictwa robić zagranicy konkurencję, tak jak Ameryka nam ją robi pszenicą. Twierdzenie jak Ameryka nam ją robi pszenicą. Twierdzenie jak Ameryka nam ją robi pszenicą. Twierdzenie jak Ameryka nam ją robi pszenicą.

J. Gr.

U N A S.

Umysł człowieczy ocenił i zbałał
Każde zjawisko widomego świata,
Wyśmiał przesady, poezji kłam zadał,
Na grobie wiary rzekł: „Niewielka strata”,
Cegiełki wiedzy złączył i poskładał,
Na plan ostatni zepchnął myśli kata—
Serce, nauki granice rozszerzył
I drwiąc z przeżytych bogów sam się przeżył.

Mędrce tłumowi, co marzy półsenny,
Głoszą zasady szlachetne rzekomo:
Ten kto jest chłodny, jak posąg kamienny,
Ten się nazywa dzisiaj: *ecce homo*,
Każdy ideał jasny i promienny
Słabością ducha jest, rzeczą znikomą.
Tak myśliciele uśmiechnięci gwarzą.
Cześć im... prorocy są przyszłości straż...

Są jeszcze inni, co na grobach kłęczą
I w rozmarzeniu boleją głębokim,
Sentymentalnie, ręce łamiąc, jęczą,
Lecz nieustannych zalani potokiem.
Wczorajsze cienie dziś dla nich są tęczą,
Dzisiejsza jasność ciemnością i mrokiem,
Twarze, jak księżyc ten, co błądy drzemie,
Mają, i włosy długie... dziwne plemię...

Ostateczności dwie są i dwa krańce
Pod jednym stropem nieba błękitnego.
Pomiędzy sobą nieprzebyte szaniec
Sypią przeciwne partje... lata biegną,
Pozapalane prawd nowych kagańce
I niedopałki starych tłumów strzegą,
Jedni budują gmachy, które burzą
Drudzy... O jutrze smutnie gwiazdy wróżą...

Or—ot.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z powodu mającej się przeprowadzić półrocznej rewizji, zamknięta będzie od d. 13-go do 21-go b. m. włącznie. Przez ten czas nie będą uśkuteczniać żadne wypłaty, wpływy zaś przyjmuje kasa dyrekcji szczegółowej. Składanie w dyrekcji głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów nie ulegnie przerwie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w tutejszym magistracie licytacja na jednoroczną dzierżawę posesji pod nrem 16546 w Warszawie od 800 rs. rocznie.

— Jutro odbędzie się w tutejszym tattersalu zwyczajna miesięczna licytacja koni wszelkiego rodzaju.

— Szkoła religijna przy synagodze na Tłomackim, w której zawieszono były przez pewien czas lekcje, ponownie zaczęła swoją działalność.

— Dnia jutrzejszego, o godzinie 1 ej po południu, odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów”.

— Najbliższe wybory członków władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbywać się mają w Lublinie d. 10-go b. m.

— Bawi w Warszawie, w przejeździe do Petersburga, snycerz włoski, Cardone.

— Z teatru i muzyki.

* Panna Bondi wystąpi jutro po raz drugi na naszej scenie w „Aidzie” Verdiego.

Artystka odśpiewa rolę tytułową.

* Jutro wznowiona zostanie w teatrze Małym krotkowiła pięcioaktowa pp. Chivot i Duru p. t. „Lokatorowie pana Blondeau”.

Widowiska dopełni oryginalny obrazek ludowy p. Dominika p. t. „Wigilja św. Andrzeja”, grany po raz drugi.

* Na scenie teatru Wielkiego odbywają się pełne próby z „Rabusia” Lortzinga.

Pierwsze przedstawienie pomienionej opery odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

* W tutejszych malarniach teatralnych wygotowują nowe dekoracje do wszystkich trzech aktów operetki Straussa „Baron cygański”.

Operetka pomieniona ukaże się na scenie przed upływem b. m.

* Kasa zamówień rozpoczęła w dniu dzisiejszym sprzedaż biletów na sobotnie przedstawienie „Przyjaciół” Fredry, w których Żółkowski ukaże się pierwszy raz po powrocie do zdrowia.

* Ostatni koncert Towarzystwa muzycznego nastąpi prawdopodobnie d. 19-go b. m.

Dochód jednego z koncertów ma być przeznaczony na zakup instrumentów dla orkiestry amatorskiej.

— Konkurs.

Podaliśmy już wiadomość o konkursie rozpisany przez zgromadzenie mularzy na napisanie podręcznika p. t. „Nauka mularstwa”, obecnie podajemy obszerniej warunki tego konkursu.

Nagrodę stanowi 1,000 rs., przeznaczone na ten cel z kasy zgromadzenia.

Całe dzieło ma obejmować około 50-ciu arkuszy druku i składać się z czterech części, które autorowie mogą opracowywać oddzielnie i przedstawiać do konkursu tylko jeden lub więcej działów, albo też całe dzieło, gdyż nagrody są wyznaczone za opracowanie każdego działu osobno, a to wedle następującego planu:

I. Wiadomości z nauk zasadniczych, w objętości około 5-ciu arkuszy druku, z rysunkami do drzeworytów w tekście; nagroda 75 rs.

II. Materiały budowlane używane w mularstwie, objętości około 15-tu arkuszy druku, z rysunkami na oddzielnych tablicach wielkości 10 cali ang. szerokości, a 7 1/2 cali ang. wysokości, do odbicia sposobem litograficznym; nagroda 250 rs.

III. Konstrukcje mularskie, mające obejmować około 14-tu arkuszy tekstu, z rysunkami na osobnych tablicach; nagroda 350 rs.

IV. Wykonywanie i prowadzenie robót na gruncie, oraz obliczanie robót grabarskich i mularskich, objętości 16-tu arkuszy druku, z rysunkami na oddzielnych tablicach; nagroda 350 rs.

Każda praca ma być zaopatrzona w odpowiednią dewizę, z dołączeniem zapieczętowanej koperty, obejmującej nazwisko i adres autora i przesłana do IV-ej sekcji warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Termin ostateczny do nadsyłania prac oznaczony został na d. 1-szy marca 1887-go r.

Ocenianie nadesłanych prac i ewentualne przy-

znanie nagród odbędzie się najdalej do 15-go maja 1887-go r.

Nagrody wypłacone będą zaraz po ogłoszeniu protokołu przyznania takowych przez komitet.

Komitet konkursowy składa się z budowniczych pp. Cichockiego, Heinricha i Żygadlewicza oraz malarzy pp. Brzoski, Brodzkiego, Czosnowskiego, Granzowa, Szpadkowskiego i Szymborskiego.

Szczegółowy program wszystkich działów otrzymanożna w kancelarji Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, za zgłoszeniem się osobistym lub piśmiennym.

— Nabożeństwo za ś. p. Dobrskiego.

W dniu dzisiejszym w południe, w kościele św. Krzyża odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Juliana Dobrskiego.

Artyści opery wraz z orkiestrą teatru Wielkiego, pod dyrekcją Quattriniego, wykonali *Requiem* Cherubini.

Po skończeniu nabożeństwa orkiestra złożona z instrumentów dętych, wykonała pod dyrekcją p. Grossmana „Marsz żałobny”, napisany dla zmarłego artysty.

Świątynia była szczerze zapełniona przedstawicielami świata teatralnego, artystycznego i literackiego, tudzież doborową publicznością.

Kondukt pogrzebowy wyruszy z kościoła św. Krzyża o godzinie 4 1/2 po południu.

— Zapisy.

Dowiadujemy się, iż zmarły przed kilkoma dniami ś. p. Edward Bürger przeznaczył testamentem 10,000 rs. na cele filantropijne.

Z sumy tej testator przeznacza rs. 2000 dla Towarzystwa osad rolnych, rs. 4000 dla gminy ewangelicko-augsburskiej, rs. 2000 dla Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, rs. 1000 dla szpitala paralityków i rs. 1000 dla zakładu sierot i ochron w Warszawie.

— Pamiętniki.

We wspomnieniu pośmiertnym o ś. p. Łucji z ks. Gedroyców Rautenstrauchowej zamieściliśmy przypuszczenie, iż teka autorki „W Alpach i za Alpami” zapewne zawiera cenne prace, o które się pokuszają nasi wydawcy.

Przypuszczenie to zamienia w pewność jeden z przyjaciół naszego pisma, który nam komunikuje wiadomość o pamiętnikach sędziwej autorki.

Było to przed kilkunastu laty — powiada p. S. — kiedy znajdując się w Nowo-Aleksandrji złożyłem wizytę szanownej generałowej w jej eichem ustronju, nazwanem przez nią samą „Samotnią”.

Sędziwa autorka, rozmawiając o bieżącym ruchu literackim, napomknęła coś o literaturze pamiętnikowej, znajdując, że ten dział u nas dość bogato się przedstawia.

Wówczas p. S. śmiało zapytał czy przypadkiem generałowa nie ma jakich notatek z epoki, która przedstawia dla obecnego pokolenia wielki interes.

— Coś się tam znajduje — odpowiedziała autorka i na usilne prośby wydobyła z biurka kilkanaście sporych zeszytów.

— To już chyba po mojej śmierci będziecie mogli poznać, kiedy jednak pan tak niepochlebnie wyrażasz się o Napoleonie Wielkim (była przedtem rozmowa o dwóch Napoleonach, a działo się to wkrótce po wojnie francusko-pruskiej) muszę mu coś przeczytać.

Tu sędziwa autorka przeczytała z kilkunastu kartek nadzwyczaj ciekawą charakterystykę Napoleona, w której oprócz faktów historycznych mieściły się jej osobiste spostrzeżenia.

Nie ulega wątpliwości, że pamiętniki ś. p. Rautenstrauchowej istnieją i zapewne na ukazanie się ich w druku, o ile nieboszczyka nie uczyniła jakich zastrzeżeń, długo nie przyjdzie nam czekać.

— Prace delegacji.

Wczoraj w sali zebrań Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbyła ostatnią naradę delegacja specjalna, w przedmiocie ustawy cechowej.

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem obraduje delegacja w sprawie szkoły politechnicznej w Warszawie.

Jutro, o godzinie 12-ej, odbędą narady komisji gorzelniczej i o godzinie 4 1/2 komisji odczytów dla rzemieślników.

— Ze sfer handlowych.

Ruch handlowy naszego miasta przycichł nagle po ukończeniu świąt.

Kupecy towarowi uskarżają się na zupełny brak targu, który tylko w dziedzinie strojów, w składach narzędzi rolniczych i nasion zwiększył się nieco, dowód zaś wogóle jest nieznaczny, nikt bowiem zmiany obecnie nie oczekuje, handlującym bowiem zagranicznymi towarami ogromne straty przyczynia stały upadek waluty.

Obstanki do Cesarstwa, tak znaczne przed świe-

tami, prawie zupełnie obecnie ustały, a te które nadchodzą robione są zawsze na kredyt.

Wogóle żadnej większej sprzedaży niepodobna dokonać za gotówkę, której w ręku kapitalistów gromadzi się w coraz większej ilości.

Dyskonto bankierów prywatnych często bywa niższe od dyskonta pobieranego przez kantor banku państwa.

Nieprowadzenia gorzko odbijają się na pracownikach, których ilość kupcy i przemysłowcy zmniejszają dla oszczędności w wydatkach.

== Cyrk.

W dniu dzisiejszym zjechał do Warszawy cyrk p. Salomońskiego.

Amatorzy hipodromu są więc w przededniu wielkiej szczęśliwości!

== Śnieg w maju.

W dniu dzisiejszym około godziny 5-ej zrana przy temperaturze nie przenoszącej 1½° R. powyżej zera padały spore płaty śniegu.

Śnieg powtórnie padał około południa.

Rzadkie jak na obecną porę zjawisko trwało piętnaście minut.

== Do Pasteura.

Dziś przejeżdżało przez Warszawę czterech właścicieli z gub. smoleńskiej, pow. jelnieńskiego, pokąsanych przez wściekłego wilka.

Udają się oni z funduszków składkowych na kurację do Pasteura.

== Po ślubie.

W dniu wczorajszym w jednym z domów na Bednarskiej zdarzył się smutny wypadek.

Około godziny 10-ej wieczorem u państwa X. rozpoczęto tańce z okazji wesela ich córki, która poślubiła p. *.*

Starszy dróżba, a zarazem brat panny młodej, polecił grać walca.

— Co tam walcą... zatańczmy odrazu mazura — rzecze głośno pan młody, gorączkowo chwytając żonę za rękę.

Szwagier próbuje perswadować, lecz p. *.* wymierza mu silny policzek, a następnie przybiega do okna i wybijając szyby usiłuje wyskoczyć na ulicę.

Obecni szaleńca wstrzymali, a ponieważ p. *.* wyrwał się i szarpał na sobie ubranie, musiano go związać.

Był to atak zupełnego obłąkania.

Obłąkanego, po przejściu napadu furji, odwieziono do domu.

Lekarze znajdują stan zdrowia p. *.* bardzo groźnym.

Okazało się, iż nowożeńiec na kilka dni przed ślubem zdradzał jakiś anormalny stan umysłowy, nikt jednak nie przypuszczał, aby to się miało rozwinąć w zupełny obłąd.

== Specjalistka.

W tych dniach pewna kobieta zameldowała na czelnikowi straży ziemskiej w Mokotowie, iż powierzone przez nią dziecko do umieszczenia w szpitalu Dzieciątka Jezus niejakej Marjannie Sangorskiej niewiadomo gdzie się podziało.

Sangorska, wzięwszy kilkanaście rubli pieniędzy, oświadczyła, że dziecko umieściła, lecz kwitu nie chciało jej wydać.

Aresztowana S. przy badaniu długo się wykręcała, nareszcie zeznała, iż niemowlę podrzuciła w bramie jednego z domów na Świętokrzyskiej.

W dalszem rozwinęciu śledztwa okazało się, iż Sangorska stale trudni się przyjmowaniem niemowląt od upadłych matek, które w dobrej wierze płaciły niecnej kobiecie, sądząc, że ta dzieci umieszcza legalnie w domu podrzutek!

Tymczasem Sangorska pieniądze chowała do kieszeni, a niemowląt łatwo się pozbywała, podrzucając je w rozmaitych miejscach.

Ile w ten sposób dzieci umarło z głodu i zimna? — dotychczas niewiadomo.

Zbrodniarkę osadzono w więzieniu.

== Okradzenie.

W dniu wczorajszym na Nalewkach pod nrem 11-ym spełniono jednocześnie kradzież w mieszkaniach czterech lokatorów.

Złodzieje zabrali garderobę, bieliznę i rozmaite klejnoty. Podejrzanie pada na służących.

== Kradzieże.

Na Marjensztadzie pod nrem 2 z mieszkania A. Warszawskiej skradziono garderobę i zegarek. — Na Krakowskim-Przedmieściu pod nrem 27-ym w mieszkaniu p. Anieli Swieczkowskiej spełniono kradzież garderoby na sumę 100 rs. — W hotelu lipskim p. Maleszce, służący Piotr S. skradł rozmaite rzeczy i z łupem uciekł bez wieści.

== Wybawcy.

Oprócz Zaręby, ratującego tonących wczoraj wiosłarzy, zasługują na wspomnienie Aleksander Kosiński i Stanisław Kaliski.

Nieśli oni pomoc z narażeniem własnego życia. Poszukiwania zwłok utopionego Popieła ciągle się odbywają.

== Tajemnicze zwłoki.

W dniu wczorajszym pod arkadą Nowego Zjazdu znaleziono w skrzyni od śmieci zwłoki nieznajomego człowieka. Jest to mężczyzna w średnim wieku, biednie odziany.

Zewnętrznych oznak gwałtownej śmierci na ciele denata nie znaleziono.

Zwłoki tajemniczej osobistości zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

== Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Chmielnej ekipaż prywatny przejechał p. Pawła Chotyńskiego, 76-letniego starca.

Pan Ch. uległ złamaniu nogi w biodrze i zwichnął rękę. Podobny wypadek zważywszy na podeszły wiek poszanowanego, grozi niebezpieczeństwem.

== Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na Śliskiej pod nrem 10-ym M. Borenstein w zamiarze samobójczym otrął się kwasem karbowym.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo zostało odwrócone.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru B., liczący 21 lat wieku, nie chce wyjawiać.

== Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Nowolipiu pod nrem 36-ym nagle zmarła Antonina Szczepińska.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

ZE STATYSTYKI

* **Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej** otrzymało w ciągu marca z dobrowolnych składek sumę 1469 rs. 97 kop.; biuro wsparło w tym miesiącu 407 rodzin.

* **Kasa oszczędności**, w ciągu tygodnia od dnia 4-go do 11-go kwietnia r. b. przyjęła w 426 wnioskach 13,692 rs. 6 kop. Ogółem 38,372 uczestników posiada kapitał rs. 1,619,023 kop. 15½.

* **Zakład gazowy** w kwartale 1-ym r. b. dostarczył na prywatne potrzeby 106,264,676 stóp kub. gazu, z czego na rzecz kasy miejskiej tytułem procentu wpłynęło 3187 rs. 94 kop.

* **Z biura adresowego.** Przy sprawdzaniu formalności meldunkowych za miesiąc od 13-go marca do 13-go kwietnia pociągnięto do odpowiedzialności 30 osób za niezameldowanie i niewymeldowanie, 60 za przetrzymanie pasportów, 79 za brak kart pobytu, 140 za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych, 124 za niesporządzenie aktu złączenia. Według tegoż sprawozdania ruch ludności robotniczej przedstawia się jak następuje: wszystkich robotników było 52,417; z tej liczby stałych mieszkańców Warszawy mających zajęcia 21,450, bez zajęcia 267; niestałych z zajęciem 27,891, bez zajęcia 31; cudzoziemców mających zatrudnienie 2756, bez zatrudnienia 26. Co do stróżów w tym okresie sprawozdawczym, to trzem dano nagrody za przytrzymanie złodziei, a 26 za słaby nadzór nad całością mienia mieszkańców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

* **Regulacja rzek galicyjskich.** Wydział techniczny lwowskiego namiestnictwa przesłał w tych dniach ogólny plan regulacji rzek galicyjskich do ministerjum spraw wewnętrznych. Projekt zawiera 15 zeszytów, 881 rysunków i 86 tabel, oraz cały tom objaśnień. Koszta przedwstępnych robót technicznych wynoszą 71,000 rs., przy czem oszczędzono 16,000 rs., gdyż o tyle więcej ministerjum zatwierdziło. Podług tego planu regulacja 13 rzek galicyjskich, mających razem około 1400 wiorst długości, wymagać będzie kapitału w ilości 11,800,000 rs., a doliczając do tego wydatki na administrację w przeciągu lat 15-tu i inne nadzwyczajne rozchody, otrzymamy sumę 14,000,000, z czego rząd 60 procentów pokryć zamierza, a 40 kraj ma ponieść. Wydatki więc w ciągu lat 15-tu, bo tak długo roboty trwać mają, obciążać będą rocznie rząd w sumie rs. 562,000, kraj zaś dopłacać będzie rs. 374,500.

Nekrologja.

† S. p. Helena **Dolińska**, córka Karola i Wandy z Mayerów, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 4-ym maja 1886 r. w czterdziestym roku życia. W głębokim smutku pozostali rodzice, siostry i brat zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i koleżanki zmarłej na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie 4-ej po południu z dolnego kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —529—

† S. p. Władysław **Mieszkowski**, majster blacharski, zakończył życie w dniu 4-ym maja 1886 r., przeżywszy lat 49. Pozostała siostra i brat zmarłego zapraszają na wotywną żałobną odbyć się mającą w dniu 6-ym maja, to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz powązkowski. —1717—

† S. p. Bolesław **Brick**, majster piekarski, syn Ignacego i Franciszki Brick, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 4-ym maja 1886 r. przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 30. W ciężkim smutku pogrążona żona wraz z rodzicami i rodzeństwem zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, to jest dnia 6-go maja r. b. o godzinie 5-ej po południu, z kaplicy ewangelicko-anglikańskiej przy ulicy Młynaj, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —1706—

† Dnia 8 maja, to jest w sobotę, jako w dzień imienin ojca i syna Stanisława s. p. **Tatarkiewiczów**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10-ej zrana, na które pozostałe dzieci i synowa wdowa z dziećmi zapraszają rodzinę i przyjaciół.

† W nadchodzącą szóstą rocznicę śmierci s. p. Aleksandry hr. Chodkiewiczów hrabiny Stanisławowej **Kossakow-**

skiej, odbędzie się w dniu 6-ym maja, to jest we czwartek, o godzinie 10-ej i pół zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, zięciem i wnukami, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1697—

† Za dusze s. p. Emilji i Walentego małżonków **Leszczyńskich**, zmarłych w Kijowie, odprowadzanie będzie msza żałobna w dniu 7-ym kwietnia, to jest w piątek w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu o godzinie 9-ej zrana puktualnie. —1712—

† Dnia 7-go maja r. b., to jest w piątek, w wigilję imienin s. p. Stanisława **Boguckiego**, b. sekretarza głównego rady zarządzającej Towarzystwa dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, odprowadzanie będzie wotywa żałobna o godzinie 9-ej zrana w kościele św. Barbary na Koszykach. —1713—

† Dnia 6-go maja r. b., to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci matki naszej s. p. Wiktoryi z Wąsowiczów **Konarskiej**, odbędzie się o godzinie 10-ej rano żałobne nabożeństwo w kościele po-franciszkańskim przy ulicy Zakroczymskiej, na które pozostałe dzieci najuprzejmiej zapraszają. —1714—

† Jks. Manitowski za słowa pociechy wypowiedziane przy pogrzebaniu zwłok nieodżałowanego ojca naszego s. p. Fryderyka **Zazimowskiego**, oraz wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w tym bolesnym dla nas obrzędzie — składam serdeczne podziękowanie. —1687—

Wanda z Zazimowskich Riedel.

Nadesłane.

Komitet muzeum przemysłu i rolnictwa podaje do wiadomości publicznej, iż na mocy § 20 Najwyższej zatwierdzonej ustawy Muzeum, w pierwszej połowie października r. b. w gmachu własnym (Krakowskie-Przedmieście 66), urządza wystawę nasion wszelkich rodzajów i odmian zbóż, warzyw, roślin pastewnych, oleistych, farbiarskich, leśnych, miododajnych i t. p.

Na tej wystawie dla porównania przedstawione zostaną okazy pszenicy zagranicznej, znajdującej dziś odbyć na rynkach zbożowych europejskich wraz z analizą chemiczną, wykazującą ich części pożywne, obok takiejże analizy pszenicy krajowej; okazy różnych zanieczyszczeń i fałszerstw nasion traw pastewnych ze sposobami używanymi do wykrycia tych przymieszek i ocenienia procentowości ich kielkowania.

Osoby życzące sobie przyjąć udział w tej wystawie, uprasza się o nadesłanie przed 15 września deklaracji o rodzaju zbóż i nasion mających być dostarczonemi na tę wystawę i o wielkości miejsca potrzebnego na ich ułożenie. Zboża, nasiona oleiste i warzyw, winny być dostarczane w ilości 3 garncy, nasiona zaś roślin pastewnych w ilości 1 garnea, przy czem uprasza się wystawców, aby do swych okazy, o ile to możebnem będzie, dołączali snopki zbóż z kłosami, lub całe wyrwane z ziemi rośliny, jako też opisy obejmujące nazwisko właściciela okazu, nazwę miejscowości (gubernja, powiat, gmina, wieś), rozległość pola, z którego okaz pochodzi, rodzaj i ilość użytego nawozu i inne szczegóły dotyczące uprawy. Co się zaś tyczy producentów nasion buraków cukrowych, ci proszeni są o nadesłanie na wystawę prób w znaczniejszych ilościach z możliwie szczegółowemi objaśnieniami co do ich produkcji, a mianowicie: jaki przedstawia gatunek nadesłana próba na wystawę, gdzie było nabyte nasienie dla wyprodukowania próby, ile przybliżenie producent może mieć na sprzedaż i po jakiej cenie, parę okazów buraków otrzymanych w roku bieżącym z nasienia wyprodukowanego na miejscu w roku przeszłym wraz z kilkoma polaryzacjami tychże buraków, poświadczonemi przez chemika i dyrektora fabryki cukru, do której się zwykle te buraki dostarcza.

Jeżeli w ogóle nadesłany okaz ma służyć za próbę sprzedażną, wystawca zechce jednocześnie zawiadomić, ile korey i po jakiej cenie za korzec może dostarczyć na sprzedaż w Warszawie. Przesyłki okazów przeznaczonych na wystawę, winny być dostawione do kancelarii muzeum najpóźniej 1 października r. b.

Po zamknięciu wystawy, przedmioty nadesłane mają być w ciągu dni 10 przez wystawców zabrane; okazy w tym terminie nieusunięte, uważane będą za ofiarowane dla Muzeum.

Wystawcy za zgłoszeniem się do kancelarii Muzeum otrzymają bilety wolnego wejścia na cały czas trwania wystawy.

Za najcenniejsze okazy przyznawane będą wystawcom nagrody w podziękowaniach od komitetu Muzeum, w medalach złotych, srebrnych, brązowych i listach pochwalnych.

Istniejące od 1858 r. **St. - Petersburgskie Towarzystwo ubezpieczeń z kapitałem**

zakładowym całkowicie wpłaconym rs. 2,400,000, a kapitałem rezerwowym po koniec 1885 roku rs. 4,215,514, **wprowadziło nową kombinację ubezpieczeń życiowych**, według której **35-letnia osoba, opłacająca rocznie premji rs. 218 k. 70 otrzymuje w 60 roku życia kapitał rs. 3,000**, a nadto nie opłacając nadal żadnych premji, **ma zapewniony dla swych sukcesorów kapitał rs. 6,000**, płatny po jej śmierci. W razie zaś śmierci przed 60 rokiem, opłata składek ustaje, a sukcesorowie otrzymują niezwłocznie rs. 6,000.

Kombinacja ta zabezpieczając nie tylko **byt rodziny** po śmierci ojca, ale także i **własny w wieku późniejszym, poleca się szczególnie osobom**, których dochody zależne od ich pracy, mogą się zmniejszyć w późniejszym wieku, a więc pp. **Artystom, Adwokatom, Doktorom, Inżynierom, Urzędnikom i t. p.**

Bliższych szczegółów i objaśnień tak co do tej, jako też i co do innych kombinacji, udziela bezpłatnie **Jeneralna agentura w Warszawie, plac Zielony nr 13, tudzież ajenci Towarzystwa** we wszystkich miastach prowincjonalnych.

Tytonie Larissa od rs. 2 do 4 za funt.
Papierosy Larissa w cenie rs. 1 za 100 sz.
fabryki **S. Gabaj** w Moskwie, polec. składy:
Wandalin i S-ka plac Teatralny nr 11.
L. Gagacki Krak.-Przedmieście nr 9.
W. Gawłński Krak.-Przedmieście nr 5.

Do składu **Penkali, Bobra i Kowalskiego** ulica Senatorska 6/10, nadeszły **piękne a tanie parasolki franc. i parasole angielsk.**

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiadomości jeszcze raz powróciły do niedawnych wypadków galicyjskich. Organ petersburski przytoczył uspakajające w tym przedmiocie opinie pism półurzędowych, takich jak *Pol. Corr.* i *Kölnische Ztg.*, ale jednocześnie też powołał się na zdania innych dzienników, patrzących na rzeczy mniej optymistycznie i rozumie się, sam też chyli się zupełnie w stronę tych ostatnich. Wszystko to nie jest nowem i nie przedstawiało by już wiele interesu, gdyby nie konkluzja i zawarte w niej rady, wypowiedziane niezmiernie jasno i kategorycznie. Gospodarowanie „jaśnie wielmożnej kliki” — jak twierdzą *Pet. wiad.* — przeszło już wszelkie granice, można więc sobie zdać wyobrazić, jak daleko w rzeczywistości doszły przygotowania do „przywrócenia królestwa szlacheckiego”. Cały ustrój społeczny i polityczny współczesnej Galicji wymaga zupełnego przeobrażenia i rozumie się, że tylko przez podział tego kraju na dwie części, wschodnią — rosyjską i zachodnią — polską, oraz przez zupełne wyrzucenie się ze strony tej ostatniej roli jakiegokolwiek jądra, dla przyszłego rozkwitu idei jagiellońskiej, można tu jeszcze uratować zdrowe podwaliny społeczno-polityczne i w ogóle resztki porządku. Pokrywając swoimi narodowymi marzeniami wszelkie żywotne potrzeby ludności miejscowej, ignorując dla większej pomyślności idei politycznej przyszłego Królestwa, wszelkie ekonomiczne i społeczne wymagania masy ludności, rządy oligarchiczno-szlacheckie wytworzyły tu położenie, z którego rychlej czy później musi wybuchnąć prawdziwa rewolucja agrarno-socjalistyczna. Kwestja zachodnio-galicyska jest raną, na którą trzeba zwrócić najbardziej uwagę. Może ona łatwo doprowadzić samą nawet dualistyczną monarchję do takich samych trudności jak te, na które padliśmy w roku 1849 w Węgrzech, z tą tylko różnicą, że w dzisiejszych czasach chyba nikt z sąsiadów nie zdecyduje się obnażyć szpady w obronie idei austro-szlacheckiej, przeciw słusznemu protestowi samej nawet polskiej ludności. Tylko takie organa jak *Czas* albo *Pester Lloyd* mogą w całym tym ruchu dopatrzeć się „zewnętrznych” przyczyn, albo też ignorować go zupełnie. Nie „agitacja rosyjska” — jak ma śmiałość twierdzić organ węgierski, który podjął wrzawę o jakichś czterech, „widocznie rosyjskich agitatorach, burzących ludność ogrodu tarnowskiego”, ale raczej sam wewnętrzny system austriacki jest przyczyną tego, że „naturalna forteca przeciw Rosji” (jak organ p. Tiszy i Maksa Falka nazywa Galicję), zamieniła się w groźny wulkan, mogący wybuchnąć nie dziś to jutro. Cała ta historia — kończą *Petersburskija wiadomości* — czyta się nie jak rosyjski romans, według wyrażenia *Lloyda*, dochodzącego aż do niedorzeczności, ale jak prawdziwa, choć smutna karta księgi, którą od niepamiętnych czasów

kreśli system feudalno-klerykalny, wysławiany wciąż jeszcze przez przyjaciół dualistycznego ustroju sąsiedniej monarchji.

Nowoje wremja zwraca uwagę na zakomunikowany sobie przez swojego korespondenta z Mitawy fakt, że tamtejsza rada miejska jeszcze w marcu postanowiła na jednym ze swoich zebrań wystąpić ze skargą przeciw rozporządzeniu rządu gubernjalnego, polecającemu używanie rosyjskiego języka w korespondencji instytucyj rządowych. Uchwała rady wydaje się *Now. wr.* dziwną ze względu na wydany w jesieni ukaz, wprowadzający obowiązkowo język rosyjski do miejscowej korespondencji urzędowej, który to ukaz nie powinien pozostawiać żadnej wątpliwości, jak również i ze względu na ogólny kierunek wewnętrznej polityki rosyjskiej w kraju nadbałtyckim, znany chyba dobrze mitawskiej radzie miejskiej. Wyrazem tego kierunku jest rozporządzenie gubernatora estlandzkiego, przywracające przepisy z r. 1856-go, mocą których ustanowiony został osobisty skład komisji do spraw włościańskich w rzecznej gubernji. Na zasadzie tych przepisów prezesem komisji był gubernator, a zastępcą jego z urzędu oficjalny jego zastępca w zarządzaniu gubernją, t. j. wice-gubernator. W r. 1859-ym przepis ten zmieniono tytułem próby w ten sposób, że do zastępowania gubernatora w obowiązkach prezesa komisji do spraw włościańskich powołany został marszałek szlachty. Próba uznana została za pomyślną i zmiana wprowadzona czasowo na termin lat trzech, utrzymana została dotychczas, t. j. przez lat przeszło dwadzieścia. Obecnie dopiero gubernator, uważając, że istniejący system daje zawiele wpływu szlachcie (na sprawy włościańskie, przywrócił pierwotne przepisy z r. 1856-go. „Lubo rozporządzenie to — powiada *Nowoje wremja* — ma tylko pośrednie znaczenie, dowodzi ono, że wpływ szlachecko-ostrejski zostaje paraliżowanym, a niebawem podobno nastąpić mają jeszcze ważniejsze rozporządzenia w tymże samym duchu”.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Krakowa przez gazetę *Nowoje wremja*, wielkie manewry wojsk austro-węgierskich odbędą się nie jak pierwotnie zamierzono pod Mościskami, lecz w okolicach Sambora, ważnego punktu strategicznego między rzekami Sanem i Dniestrem, na południe od Przemyśla. W manewrach przyjmą udział dwa korpusy armji, lwowski i krakowski, które na czas manewrów mają być postawione na stopę wojenną. Udział w manewrach przyjmą także landwery obu korpusów.

Z ostatniej chwili.

W sprawie t. zw. ruchów włościańskich w Galicji zachodniej ma być wniesioną do rady państwa interpelacja.

Podsekretarz stanu hr. Herbert Bismark i poseł angielski w Berlinie, sir Edward Malet, podpisali w dniu 6-ym kwietnia umowę co do rozgraniczenia sfery wpływu Niemiec i Anglii na oceanie Spokojnym w zachodniej tegoż części.

Germania donosi, iż rząd francuski wystosował do Watykanu notę, w której wyraża niezadowolenie swoje z powodu rokowań tegoż z Chinami o ustanowienie nuncjatury papieskiej w Pekinie.

W Fuldzie ma się odbyć nowy zjazd biskupów pruskich.

Według dzienników ateńskich posłowie mocarstw żądają, aby p. Delyannis w odpowiedzi swej naznaczył wyraźny termin rozbrojenia i zaniechał wzmianki o pośrednictwie Francji. Z tonu dziennika *Hora*, będącego organem p. Trikupisa, wnioskować wypada, iż ten nie skłoniłby się do objęcia rządów, gdyby p. Delyannis pod naciskiem mocarstw ustąpił.

Z Aten telegrafują pod dniem 3-im b. m. do *Neue freie Presse*: P. Delyannis zamierza utrzymać bez zmiany oświadczenie złożone rządowi francuskiemu, i nie dawać żadnej więcej odpowiedzi. Wyjazd posłów uważają tu za prawdopodobny.

Ajencja Hayasa telegrafuje pod dniem 3-im b. m.: Posłowie mocarstw czynią przygotowania do opuszczenia Aten. Poseł rosyjski telegrafował po nowe instrukcje. O godzinie wpół do pierwszej w południe zebrał się posłowie na konferencję. Wszelkie usiłowania, aby p. Delyannisa skłonić do zmiany odpowiedzi, spełzły dotąd na niczem. Posłowie zamierzają wyjechać o godzinie 8-jej wieczorem i na pokładzie okrętów oczekiwać nowych instrukcyj.

Na bankiecie dorocznym londyńskiej *Royal Academy* w dniu 1-ym b. m. oświadczył lord Roseberry, że ci, którzy sympatyzują z Grecją, powinni najzwyczajniej pochwalać postępowanie rządu angielskiego w sprawie greckiej. Wyraża on przekonanie, że trudności dadzą się pomyślnie załatwić.

Komisarzami tureckimi do rewizji statutu wschodnio-rumelijskiego mianowani zostali ostatecznie

Madzyd basza i Abro efendi, ze strony bułgarskiej kapitan Welczew i Sejnów.

Z Belgradu donoszą, iż zamierzoną jest reorganizacja armji serbskich. Ma być utworzonych dziesięć nowych bataljonów piechoty, natomiast artylerja ma ulec redukcji.

W New-Yorku odbyła się w dniu 1-ym b. m. wielka demonstracja robotników, żądających ograniczenia pracy dziennej do ośmiu godzin. Uczestniczyło w niej 1500 ludzi. Muzyka grała marsyljanke, powiewały czerwone sztandary. Pod hasłem ośmiodzinnej pracy odbywają się meetingi we wszystkich stanach.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”

Paryż 5 go maja. — Salon, właśnie otwarty, mieści 2,500 obrazów. Całą jedną ścianą ujmują trzy olbrzymie płótna Puvis de Chavanne: „Rodan i Sanna”, „Wizja starożytna” i „Natchnienie chrześcijańskie”. Odnaczają się portrety Cabanella i Delaunaya.

Ateny 5-go maja. — Wczorajsza konferencja posłów nie powzięła żadnych uchwał. Posłowie zostali zaproszeni do obecności podczas dzisiejszego *Te Deum* w katedrze z powodu imienia królewskich.

Ateny 5-go maja. — Wiadomość, że posłowie mocarstw zamierzają opuścić Ateny, nie ma dotąd podstawy.

Z sądów.

Sprawa o opór władzy.

Lublin 3-go maja.

W dniu dzisiejszym sąd okręgowy przystąpił do sądenia sprawy o nieporządek uliczny, zasłżę w d. 2-im lutego r. b. w Lublinie podczas wywożenia z klasztoru dominikańskiego trzech zakonników, ks. Sakowskiego, ks. Skrobańskiego i ks. Siczka, wysyłanych z polecenia władzy na mieszkanie do gubernji olonickiej.

W sprawie tej do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 25 osób. Osobami temi są: 1) Tomasz Skrzypek, lat 43, cieśla; 2) Stanisław Pędzisz, lat 20, stolarz; 3) Antoni Bliźniewski, lat 28, wyrobnik; 4) Stefan Budzyński, lat 24, żołnierz (deńszczyk); 5) Franciszek Cichocki, lat 45, bednarz; 6) Emiljan Kraft, lat 23, stróż; 7) Jan Sadowski, lat 17, stolarz; 8) Michał Buras, lat 26, piekarz; 9) Leon Ćwikliński, lat 31, wyrobnik; 10) Sęppjon Stadnicki, lat 21, kowal; 11) Mikołaj Chmerzyński, lat 25, szewc; 12) Antoni Rybicki, lat 25, mularz; 13) Zygmunt Kierski, lat 19, stolarz; 14) Julian Zalewski, lat 30, szewc; 15) Antoni Kopeciński, lat 38, cieśla; 16) Roman Rogowski, lat 17, lokaj; 17) Stanisław Pietrzak, lat 34, piekarz; 18) Julian Perczyński, lat 21, stróż; 19) Stanisław Romanecki, lat 19, wyrobnik; 20) Eugenjusz Biłobrzęski, lat 26, ślusarz; 21) Stepan Wasiljew, lat 20, malarz; 22) Ignacy Lieman, lat 41, malarz; 23) Jan Trepezyński, lat 30, stróż; 24) Feliksa Bąkowska, lat 32, żona szewca, i 25) Agata Liemanowa, lat 40, żona malarza.

Lista świadków obejmuje 80 nazwisk; z pomiędzy nich nie stawili się w sali sądowej pięciu.

W charakterze ekspertów występują jeden lekarz wojskowy i dwaj oficerowie artylerji.

O godzinie 10-jej rozpoczęło się posiedzenie sądu, w skład którego wchodzi jako przewodniczący, prezes sądu p. Longinow oraz członkowie sądu okręgowego pp. Smirnow i Grigoriew.

Oskarżenie popiera prokurator p. Połan. Obwiniętych bronią wyznaczeni z urzędu obrońcy przysięgli.

Po odcytaniu listy świadków i sprawdzeniu, że z liezb ich pięciu nie stawili się na wezwanie, sąd po krótkiej naradzie postanawia bez względu na ich nieobecność przystąpić do rozbiórki sprawy i przeprowadzenia śledztwa.

W liczbie świadków figurują między innymi policmajster sztabu-kapitan Normandzkij, kapitan żandarmerji Hochfeld, dowódca rot 34-go bataljonu rezerwowego kapitan Chelstowski, zawiadujący szkołą podoficerów porucznik Wiesiełowski, urzędnik policyjny Zieliński, dwaj żandarmi, strażnicy ziemscy i żołnierze rezerwowego bataljonu oraz 69-go rjażańskiego pułku piechoty.

Zyskowny proceder.

Podczas badania przedwstępne Hakebeil oświadczył, że fałszywy papier, zatrzymany przez Duszyńskiego, pochodził od Boufała. Znali się od dawna, mieli z sobą nawet jakieś rachunki, dziwnym atoli zbiegiem okoliczności spotkali się po długim niewidzeniu dopiero w ostatnich czasach i przy tej okazji udało mu się odebrać od Boufała

część swojej należności, a mianowicie 25 rs. Resztę otrzymywał częściowo przez Dominikę Tuzinkiewicz.

Tylko z powodu rzeczzonego długu chodził do Boufała na Piwną, a następnie do restauracji w domu Roezlera, gdzie przyłączył się do nich dawny znajomy Hencel. Mając obietnicę otrzymania pieniędzy, czekał nawet na Boufała 26-go grudnia w cukierni Sztengla. Boufał stawiał się na słowie, ale dał mu pieniądze dopiero na ulicy po porozumieniu z jakimś nieznajomym mu człowiekiem, który się do nich przyłączył i ten to właśnie otrzymany od Boufała 25 rublowy papierek został przez Duszyńskiego zatrzymany.

Wędrowkę po restauracjach Boufał tłumaczył nieco inaczej. Podług niego Hencel miał się pierwszy wyrazić, że puszczenie w obieg fałszywych biletów kredytowych byłoby niezłym interesem. Wtedy Hakebeil żartem nazwał Boufała pośrednikiem, a on również żartem to potwierdził. W cukierni Sztengla spotkał się z Hakebeilem przypadkowo, pieniędzy mu nie dawał.

Zanim dochodzenie sądowe w tej sprawie ukończono zostało, przeciwko Boufałowi uformowano drugą sprawę karną o toż samo przestępstwo na podstawie objaśnienia, złożonego przez Hencela i Hakebeila naczelnikowi wydziału śledczego Lisockiemu w pierwszych dniach marca następnego roku 1885-go.

Po wypuszczeniu z więzienia za kaucją Boufał, spotkawszy się z Hakebeilem, zaczął mu znów robić takie same propozycje, tym razem jednak ofiarował mu już nie 25 rs., lecz 5-rubłówki, gdyż, jak mówił, 25-rubłówki są źle podrabiane, przytem taką znaczną sumę trudniej jest wymienić, niż 5 rs.

Hakebeil, chcąc zdemaskować Boufała, zgodził się pozornie na jego ofertę, a tymczasem zawiadomił o wszystkim naczelnika Lisockiego. Na drugi dzień Boufał wręczył Hakebeilowi fałszywe 5 rs., przeznaczając mu za zmianę rubla i żądając zwrotu czterech rubli dla siebie.

W wydziale śledczym, dokąd Hakebeil zaniósł pięciurubłową, dano mu zamiast niej 5 rs. prawdziwych, z czego 4 rs. tegoż samego dnia otrzymał Boufał. Nazajutrz obaj byli w restauracji i Hakebeil zapłacił otrzymaną od Boufała fałszywą pięciurubłową. Markier nie spostrzegł, że banknot jest fałszywy i przyjął go bez kwestji.

Zyskawszy w ten sposób zaufanie Boufała, Hakebeil wziął od niego jeszcze dwa papierki 5-rubłowe i wręczył je przez Hencela komisarzowi cyrkułowskiemu, Mackiewiczowi; miał nawet otrzymać całą paczkę fałszywych pieniędzy, kiedy z polecenia naczelnika wydziału śledczego dokonano u Boufała rewizji, a jego samego aresztowano.

Na posiedzeniu sądu okręgowego wysłuchano 47 świadków. Co do pierwszej sprawy (o puszczenie w obieg fałszywych 25-rubłówek) zeznania Duszyńskiego, Szelefszteina, Ewy Wołowicz i in. brzmiały prawie identycznie z przytoczonymi wyżej okolicznościami, zwłaszcza zaś co do zachowania się Hakebeila śledztwo sądowe dostarczyło wiązkę faktów, przemawiających na jego korzyść. Właściciel owocarni (gdzie Hak. był subjektem) Zalewski zeznał dość niekorzystnie dla Hakebeila. Miał on być w ciągłym porozumieniu z Boufałem, często szeptali o czemś pomiędzy sobą i wychodzili razem. Jeszcze bardziej nieprzychylnie było zeznanie Hencela.

W drugiej sprawie najważniejszą rolę grało zeznanie samego Hakebeila. Opowiedziawszy podane przez nas szczegóły, tłumaczył on swój udział w tej sprawie chęcią wykazania swej niewinności i zdemaskowania fałszerzy.

W mowie swej prokurator wyraził mniemanie, iż zeznanie Hakebeila co do Boufała zasługuje zupełne na wiarę, a że usiłowanie puszczenia przez niego w obieg fałszywych 25 rs. jest również faktem, stwierdzonym przez świadków i władzę policyjną, popierał więc oskarżenie przeciwko obu z nich równo.

Obronca Hakebeila, adw. przys. Urbanowicz, dowodził, iż samo zachowanie się Hakebeila w handlu Duszyńskiego mogłoby być dowodem jego niewinności. Gdyby on wiedział, że daje fałszywy banknot, z pewnością nie chodziłby od sklepu do sklepu i nie czekałby wezwania policji. Pozostaje więc tylko zeznanie Hencela, któremu nie można dawać zupełnej wiary.

Obronę za Boufałem wnosil pom. adw. przys. Wolski. Wzmianki aktu oskarżenia o jakimś nieznajomym człowieku, który dostarczał fałszywych pieniędzy, wyzyskał on w ten sposób, iż całą odpowiedzialność złożył na tego nieznajomego, przytem dostało się trochę i Hakebeilowi.

Wyrokiem sądu Hakebeil został uniewinniony, Boufał zaś skazany na pozbawienie praw i zesłanie do bardziej odległych miejscowości Syberji.

E. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Życzliwemu.*—List pański obala wątpliwości jakie mieliśmy. W każdym razie byłoby nam przyjemnie poznać pana i rzecz bliżej wyjaśnić.

GIEŁDA.

Warszawa, a. 5 go maja 1886 r.

Za weksle długoterminowe na Berlin u nas żądano 50.10, o 5 kop. drożej, w ciągu trwania jednak czynności giełdowych usposobienie nie było mocne, kupować nie bardzo chcieli i pewne ustępstwa czynić musiano. Tranzakcje zawierano po 50.07½ i później po 50 rs. za 100 m. Krótkoterminowe 49.97½ i do nich też to samo się stosuje. Płacono 49.95, 49.92½ i 49.90.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na Londyn 10.16 żądano, bez zmiany, placono je 10.14½ w ilościach bardzo drobnych.

Na Paryż 40.65—bez ruchu.

Na Wiedeń również bez obrotów 80.80 żądano.

Ogół obrotów bardzo skromny.

Papiery w braku materiałów ciągle w bardzo wysokich kursach.

Listy likwidacyjne 92.50 i 92 w żądaniu. Za większe placono 92.10 i łatwoży można zbywać po 92 i 91.75, po tych bowiem kursach są kupujący.

Pożyczki wschodnie przy obniżce wczoraj w Berlinie, trochę słabiej. Żądano 100.25 za I i II, 100.50 za III—i za pięćdziesiątki, które są tylko przy pierwszej emisji 98.75. Nabywcy znaleźliby się o pół rubla taniej dla wszystkich emisji.

Listy zastawne ziemskie I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej serji 100.40 w żądaniu—możnaby sprzedać *al pari*—do tranzakcji nie doszło. Za V-ej żądano 98.60, placonoby 98.20 chętnie. Pewne ilości kupiono po 98.25, 98.30 i 98.40.

Listy zastawne miejskie 98.10, 97, 96.25 i 96—ciągle coraz drożej. Płacić chcieli 97.40, 96.50, 96 i 95.70. I-ej serji towaru rzadkiego pewną ilość po 98, IV-ej po 95.70, 95.75 i 95.80 kupiono.

Obliży były nabywane po 93, przy żądaniu 93.25 i chęci placenia 92.90.

Listy łódzkie 94.50, 93 i 92.25 — placonoby 94, 92.60 i 91.60, lecz po tych cenach nie ma oddawców.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące. Ruch żaden.

J. Wł.

TEATR A.

Wielki. Dziś: „Meluzyna”. Jutro: „Aida” (występ panny Karoliny Bondy). — *Rozmaitości.* Dziś: „Osaczony” (1-y raz). Jutro: „Osaczony”. — *Mały.* Dziś: „Nanon”. Jutro: „Lokatorowie pana Blondeau” i „Wigilia św. Andrzeja”.

Cyrk Salamońskiego w Dolinie Szwajcarskiej

przybywa do tutejszego miasta dziś i w tych dniach rozpoczyna szereg przedstawień. (531)

Szkice architektoniczne krajowych dzieł sztuki.

Zeszyt 3-ci wyszedł z druku i zawiera: Kościół katedralny św. Jana w Warszawie (tab. XI—XV) jest do nabycia u J. Hinz'a, ulica Szkolna 1 i w znaczniejszych księgarniach w Warszawie. *Zeszyt IV* zawierać będzie: Zamek w Janowie (tab. 2). Kościół w starym Korezynie (tab. 1), wyjdzie z początkiem czerwca. *Spis* i różne szczegóły arch. w Kazimierzu (tab. 2). (530)

— *Sesja zgromadzenia malarzy pokojowych* odbędzie się w d. 6 maja r. b., to jest we czwartek o godzinie 5 po południu w sali magistratu m. Warszawy. — Z powodu wyjazdu starszego A. Jasińskiego, zastępować będzie podstarszy J. Börger. (1818)

Wspólnika z kapitałem rs. 20,000 wymagalnym częściowo, *poszukuje fabryka* kompletnie urządzona, produkująca towar codziennego użytku, z wyrobioną klientelą i zapewnionym zbytem całej produkcji. Oferty przyjmuje agentura ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler pod lit. **A. Z. Nr 22.** (527)

— Dr **L. Mieczkowski**, lekarz zdrojowy, ordynuje jak zwykle w Ciechocinku. — Tegoż: Ciechocinek p. w. historycznym i leczniczym etc., w ks. Gebethnera i w aptece ciechocińskiej. (1708)

— Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od św. Jana **lokal** 5 lat zamieszkały, z **3-ch pokojami**, przedpokojem, kuchnią itd., na pierwszym piętrze od frontu. Cena 380 rs., nr domu 7, m. 4, ul. Żółwia. (1708)

1672) Dr **J. Wojciechowski** po powrocie do Warszawy, przyjmuje chorych z cierpieniami skórными i syfilitycznymi w lecznicy przy placu Teatralnym nr 11, dom Neprosa, od 4 do 5 i w mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej nr 145 od 5—6½.

— Przeciwno **ciężkiemu oddechowi, astmie i rozednie płuc**, skutecznem jest leczenie w gabinetach pneumatycznych. **Zakład leczniczy.** Obożna 5. (409)

— Dr **W. J. Tyrchowski** (syn), **akuszer**, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 115. (1614)

— Dr med. **Elsenberg**, ordynator oddziału dla chorych wenerycznych i skórnych w szpitalu szpitalnym, przyjmuje codziennie od 4 do 6-ej po południu. Marszałkowska 132. (1634)

— **A. G. Kleiner**man, p. adwok. przys., przeniósł kancelarię na ulicę **Dziąka nr 24 (26)** d. Regelmana. (1643)

— **Zygmunt Wawelberg** p. adw. przysięgł, otworzył kancelarię przy ul. **Przechodniej nr 3.** Przyjmuje sprawy do wszystkich sądów. (499)

— **Największy w kraju**, skład zegarów i zegarków **M. J. Augustynowicza**, Krakowskie-Przedmieście nr 9, poleca świeżo nadeszłe transporty zegarów francuskich, stołowych, ściennych, biurkowych, gabinetowych, podróżnych, budzików etc. etc. wszelkich stylów i rodzaj, gwarancja dwuletnia, ceny najniższe. (492)

MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6)

— **P. Starkman** wyjechał za granicę w celu zaopatrzenia **Składu Futur** w świeże i dobre rowe towary. (1704)

— **Wyroby platerowane J. Frageta** po cenach fabrycznych w wielkim wyborze, Marszałkowska 142, między placem Zielonym a Świętokrzyską. (3)

INTERES KORZYSTNY,

egzystujący od lat 15-tu z powodzeniem i klientelą wyrobioną, z powodu słabości zdrowia właścicielki, jest do odstąpienia od 1-go lipca r. b., kapitał potrzebny rub. 6,000. Wiadomość u p. **Kwapin-skiego, adwokata**, Świętojerska nr 16. (1538)

RESTAURACJA

Villa - Marcellin za rogatką Belwederską, otwartą będzie na sezon letni w dniu 4 maja.

Telefonu nr 382.

Tamże letnie mieszkania. (1638)

St. Podymowski i Sp.

ulica **Marszałkowska nr 151**, w pobliżu ogrodu Saskiego, polecają odleżałe:

Cygara Importowane hawańskie.

Maravilla Antwerpskie.

Cygara Ehrenfrieda, W. A. Müller-ra, Szopfera, Kuchczyńskiego, Laferma, Union, Imperial i inne (472) na różne **ceny i w różnych opakowaniach.**

— **Skład materiałów piśmiennych** oraz towarów galanterijnych, istniejący od lat trzydziestu w najczelniejszym punkcie miasta, jest z wolnej ręki każdego czasu do odstąpienia. Wiadomość w fabryce cukrów i czekolady F. Anczewskiego, ulica Niecała nr 4. (1652)

Zawiadomienie.

Francuzi i Francuzki zamieszkujący w Królestwie Polskiem, są proszeni o zgłoszenie się w ciągu miesiąca maja do kancelarii konsulatu jeneralnego francuskiego, ulica Mazowiecka nr 20, między godziną 11 a 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów na prowincji, dołącza się tabela wygranych trzeciej klasy 146 loterii klasycznej Królestwa Polskiego.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5-go maja 1886 r.

W e k s l e:	konc. giełdy	ład.	plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.97 1/2	—	—
Londyn 1 funt ster.	10.16	—	—
Paryż 100 franków	40.65	—	—
Wiedeń 100 guld.	80.80	—	—

Fapiery publiczne:	ład.	plac.
1% Listy zast. z r. 1869 d.	100.40	100.
" " " " " " " "	100.40	100.
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.10	97.50
" " " " " " " "	97.—	96.50
" " " " " " " "	96.25	96.—
" " " " " " " "	95.—	95.70
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.50	94.—
" " " " " " " "	92.50	92.—
4% Listy likwidacyjne duże	92.—	91.75
" " " " " " " "	—	—
1% Banku Ces. s. I, II i III	—	—
hos. Poż. Premj. z roku 1884	—	—
1% 1 ożyczka wschodnia rs. 100	100.25	99.75
II " " " " " " " "	100.50	99.75
III " " " " " " " "	100.75	100.—
Listy wileńskie drugot.	—	—

Akcje i obligacje:	ład.	plac.
Obligacje miasta Warszawy	93.25	92.90
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—	—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—	—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. Lipop. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—	—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 175 1/2
 Od Listów z m. Warsz. s. I i II k. 44 1/2
 Od Listów zast. m. Łodzi kop. 5 1/2
 Od Listów likwidacyjnych kop. 162 1/2

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 5-go maja 1886 r.

	Pud	Korzec
od do	od do	od do
kopiejek	kopiejek	kopiejek
Psz. 242 sm. i ord.	—	—
" " psra idobra	—	620
" " biała	—	675
" " wyb. (nowa)	—	700
Zyto wyborowe 232 funt.	—	48
" " średnie (stare)	—	405
" " wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies " " " " 142 f.	—	320
Gryka " " " " 262 f.	—	—
Rzepak zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—
Ziemiaki	—	—
Masło świeże funt.	—	—
" " solone pud.	—	—
Ślana pud.	—	—
Ślomy pud.	—	—
Lrzewa opał. twar. s. kub.	—	—
" " miękki	—	—

Cena okowity:

z dnia 5-go maja 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 3⁸
 garniec rs. 2 kop. 63

NAKŁADEM REDAKCJI

„Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“

WYSZŁY

ARCYDZIELA MUZYKI HISTORYCZNEJ

WŁOSKIEJ, FRANCUZKIEJ I NIEMIECKIEJ.

zebrał i objaśnieniami uzupełnił

Mieczysław Horbowski,

profesor śpiewu.

719R

(Z repertuaru panny Alicji Barbi),

1. Astorga (ur. 1651, † 1736). Arja „Morir voglio”	40.
2. Bach (ur. 1685, † 1750). Arja „Mein glaubiges Herze”	40.
3. Buononcini (ur. 1672, † około 1748). Arja „Per la gloria”	40.
4. Caldara (ur. 1670, † 1736). Arja „Come raggio di sol”	30.
5. Guedon (ur. 1585, † 1630). Duet „Deux Bergeres”	30.
6. Haendel (ur. 1685, † 1759). Air du Rossignol	60.
7. Jomelli (ur. 1714, † 1774). Canzonetta „La Calandrina”	30.
8. Lotti (ur. 1687, † 1740). Romanza „Pur dicesti”	40.
9. Lully (ur. 1663, † 1687). Amour que veux-tu de moi?	20.
10. Paradisi (Paradies, ur. 1710, † 1770). Aryetta „Forza d'amore”	30.
11. Pergolese (ur. 1710, † 1736). Aryetta „Se tu mami”	30.
12. Porpora (ur. 1686, † 1767). Arya „Parti Coll'ombra”	30.
13. Sacchini (ur. 1734, † 1786). Arya z op. Dardanus „Ah contre tant d'amour”	40.
14. Salvatore Rosa (ur. 1615, † 1673). Canzonetta „Star vicino”	40.
15. Scarlatti (ur. 1649, † 1725). Sento nel are	40.
16. Królowa Marja Antonina (około r. 1770). „C'est mon Ami”	20.

Do nabycia w Redakcji „Echa” (Senatorska 26) oraz we wszystkich księgarniach

FRANCISZKA JÓZEFA

woda gorzka,

792R

najlepsza i najskuteczniejsza przeczyszczająca woda mineralna.

Do nabycia we wszystkich ważniejszych aptekach i składach wód mineralnych.

Folwark

do wydzierżawienia od 1-go Lipca
 r. b., położony o 4 mile od Częstochowy, a
 2 mile od granicy pruskiej, w dobrej glebie,
 mający rozległość wód dwanaście i pół w
 kulturze. Dwór ładny, gorzelnia czynna, za-
 budowania gospodarskie w dobrym stanie.
 Zasiwy ozime i jare kompletne. Inwentar-
 ze żywe i martwe w dostatecznej ilości.
 Adresować: Zarząd dóbr Rembice Szla-
 checkie, p. Częstochowę i Krzepice. 900R

Uzdolnieni przykrawacze

znajdą trwałe dobrze płatne zajęcie
 w fabryce mechanicznego wyrobu
 obuwia w Petersburgu.
 Wiadomość: bliższą powziąć można w Skła-
 dzie Braci Lesser, przy ul. Rymarskiej
 pod № 12. 914R

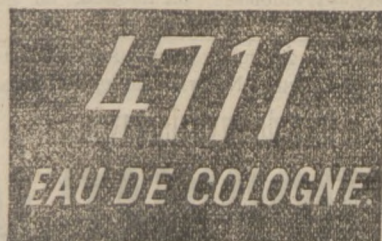
Prawdziwie świetny interes.

W środku miasta jest zaraz do sprzedania
 sklep z mieszkaniem kolonialny, dy-
 strybnia i mydlarnia, za przystępną cenę
 i na dogodnych warunkach; targ dzienny od
 25—30 rubli, komorne tanie.—Bliższa wiado-
 mość: Prosta № 1d, u stróża. 873

Kąpiele Siarczane
TRENCHIN-TEPLITZ

„Perla Karpat” w Górnych Węgrzech. odda-
 lona o 20 minut od Tepla-Trenchin-Teplitz
 stacji linii Waagtha; droga z Warszawy
 trwa 20 godzin. 32°R. Kąpiele najlepsze
 i najmocniejsze przeciwko bólowi reuma-
 tycznym i artre y znym. Jednocześnie
 jest to niezwykle przyjemna i tania
 miejscowość na letni pobyt, posiada
 wielki piękny park, dobre mieszkania,
 dostateczną ilość restauracji z dobrą i taną
 kuchnią i napojami. Malownicza okolica.
 Poczatek sezonu 1 Maja. Programy illustr.
 wysła bezpłatnie. 741R

Książęcy Zakład Kąpielowy.



W najlepszym gatunku, na wszystkich wysta-
 wach powszechnych nagradzana tylko najwyż-
 szemi odznaczeniami; do nabycia we wszystkich
 znaczniejszych perfumerjach w Warszawie.

„ANANAS“

pismo humorystyczne ilustrowane,
wychodzące w Krakowie pod redakcją

K. Bartoszewicza,

prenumerować można we wszystkich znacz-
niejszych księgarniach.

Prenumerata roczna w Warszawie Rs. 3 k. 20

półroczna " " " 1 " 60

kwartalna " " " 1 " 80

Na prowincji rocznie Rs. 4. —

półrocznie " 2. —

kwartalnie " 1. —

Numer pojedynczy 15 kop.

Sklad główny w Księgarni G. Cent-

nerszvera w Warszawie (ulica Marszał-

kowska 147). 878

Wydawnictwo Spółki Nakładowej Warsz.
(Zielna № 7A).

Drobna Szlachta

w Królestwie Polskiem,

studjum etnograficzno-społeczne,

przez 944R

Władysława Smoleńskiego.

Cena kop. 60.—We wszystkich księgarniach.

LETNIE MIESZKANIA

w dobrach RUDA, nie odległe od przy-
 stanku Debe-Wielkie, przy kolei Teresp-
 skiej, wśród lasów, ogrodów i wód, gdzie
 urządzone letnie łazienki, są różne mieszka-
 nia z meblami lub bez takowych do wynaj-
 ęcia. Wszelkie artykuły żywności, oraz no-
 walje, codziennie świeże na miejscu. Komu-
 nikacja od przystanku omnibusu lub powo-
 zem ułatwiona.—Bliższa wiadomość na miej-
 scu lub u właściciela domu w Warszawie,
 ul. Karmelicka № 13 nowy, do 12 w południe
 i od 7-ej po południu. 646R

Przy ulicy Bielańskiej

róg Danielewiczowskiej, wprost Hotelu Lip-
skiego, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

Lokal obszerny

na 1-em piętrze, mieszczący obecnie maga-
 zyn mebli, złożony z 10-ciu pokoiów. Lokal
 rzeczony, zdatny jest na skład towarów lub
 Kantor.—Bliższa wiadomość: u Simona i Ste-
 ckiego, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost
 Saskiego placu, lub u stróża na miejscu.

NOWO OTWORZONY
MAGAZYN
Obuwia

Męskiego, Damskiego i dzieciennego

Erazma Nodzeńskiego

Długa № 32, wprost teatru

„Eldorado”, 770

na 1-em piętrze.

SPRZEDAŻ
hurtowa
i detaliczna.



VALDIVIA

Woda ta jest najnowszym wynalazkiem
 D-rs Birch z Ameryki, a służy do odnaw-
 niania i udelikatniania cery, niszczy piegę i
 zmarszczki, za pomocą dwukrotnego nacierania
 dziennie twarzy po umyciu rano i na noc.

WODA RAVIVANTE

Odżywiająca, jest środkiem przywracają-
 cym właściwy kolor włosom siwym na blond
 i szatyn, a rudym na złotawy,—zapewnia por-
 rost, chroni od siwizny. Poręcza się tylko za
 skuteczność wody w składach które wymienię
 i za flakony opatrzone moją marką i własno-
 ręcym podpisem „Kirch”.

Świętokrzyska № 26 nowy, mieszk. 9,
drugie piętro. 882

Najtańsze w Warszawie

FARBY GOTOWE

olejne, pokostowe, lakierowe, szybko-schnące
 w różnych kolorach. Jakoteż farby suche,
 oleje, pokosty, lakiery, terpentyny i t. p., w
 składzie farb Malarza J. Adamskiego,
 Marszałkowska № 30, nowy 112. 858

5r DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elekoralnej № 5,
naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,

Robinsa & Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgla kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej.

Kur glazurowych i dren.

KOLONJE

po 10, 15 i 20 morgów z pod wyrąbanego
 lasu, do wydzierżawienia, o 10 wiorst
 od Częstochowy. Termin dzierżawy 12-letni.
 Warunki dogodne. Szczegółowa wiadomość
 pocztą: Kozłowski w Piotrkowie, ulica
 Pocztowa 1. 845

Pacht sto Krów

trzy mile od Warszawy, jest do wy-
 dzierżawienia w każdym czasie.—Wia-
 domość: ulica Bednarska № 27 nowy,
 stróż wskaże. 885

Bardzo tanie, średnie
Letnie Mieszkania,

świeżo wyrestaurowane, z werendami i bal-
 konami, w ogrodzie, w Mokotowie, wprost
 kościoła.—Wiadomość: w składzie farb J.
 Adamskiego, ulica Marszałkowska № 30,
 nowy 112. 857

100

KAPELUSZY

żałobnych

od rs. 4 z wosłami, do
najwykwintniejszych.

50 SUKIEN

ŻAŁOBNYCH

od rs. 13 do rs. 50.

TRUMNY metalo-
we i drewniane

(własnej fabryki)

Kapy, Suknie po-
 śmiertne, Kir do wybijania pokoiów,
 Katafalki, Pochodnie, Wieńce, wynajem
 ekwipaży i karawanów, oraz urządzenie
 kompletnych pogrzebów w Warszawskim Ma-
 gazynie żałobnym i pogrzebowym

32/22 SENATORSKA 32/22

(wprost kościoła Ś-go Antoniego)

Magazyn powtórnie przeniesio-
ny z Resursy Obywatelskiej. 802R

CHUSTKI

do nosa płóciennie, webowe i batisto-
 we we wszystkich wielkościach i ga-
 tunkach, bez gumy, krochmalu i glausu,
 po cenach prawdziwie tanich
 poleca skład bieleziny i Trykotaży

J. NATANBLUTA,

Senatorska № 32/22. 911R

RESTAURACJA

przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, z
 wspaniałą salą, lokalem zimowym, gabineta-
 mi, oraz z ogrodem i urządzeniem w temże
 werendą i osobnymi altankami, jest do wy-
 dzierżawienia od m. Lipca roku bieżą-
 cego. Wiadomość w kantorze Hotelu. 790

TANIO 832

i na dogodnych warunkach, do sprzedania
lub wypuszczenia w dzierżawę

FOLWARK

mający 18 wód rozległości, w powiecie No-
 wo-Radomskim, gubernji Piotrkowskiej
 położony.—Wiadomość: u Awokata przysię-
 głego w Piotrkowie Stefana Młodowskiego

KONIAKI STARE ORYGINALNE

najlepszych firm zagranicznych, oraz **LIKIERY** francuskie i holenderskie,
poleca **SKŁAD WIN**

937R

A. ROESLER & Comp.,

przy ulicy Elektoalnej № 1, wprost Banku.—Śniadania i kolacje jak zwykle.

MAGAZYN POD FIRMĄ

804

M^{ME} ANNA,

Marszałkowska, wprost Zielonego Placu,

zaopatrzony został w świeże mode-
le Sukien i w Materiały zagraniczne,
oraz Kapelusze w wielkim wyborze.



POLECA:

12 BUTELEK

rozmaitego wyborowego wina, między innymi 1 but. szam-
pańskiego jako stosowny prezent zawierający zbiór na
potrzeby domowe i wysyła takowe do wszystkich stacyj Dróg
Żelaznych franco za zaliczeniem, w Królestwie po rs. 8
i w Cesarstwie po rs. 9. 255R

SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K^o Z ROŚLINY
MATICO

GRIMAULT I K^o, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny
Matica, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku
na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie naj-
uporczywsze rzeżączki.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIERNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

NOWOŚĆ.

Dla amatorów białej ryżowej bibułki „Abadie,”
wypuszczone zostały

2 nowe gatunki papierosów,
a mianowicie:

GRACIA

zwijane z mundsztukami,

w cenie 1 rs. za 100 sztuk, pakowane po 5, 10, 25 i 100 sztuk.

PUSZKI

bez mundsztuków,

w cenie 25 kop. za 25 sztuk, z papierosniczką w każdym pudełku.

Dostać można we wszystkich składach tabaczych i idystrybucjach w Warszawie
i na prowincji. 662R

Fabryka Tabaczna w St.-Petersburgu

A. N. SZAPOSZNIKOW.

NIEPRZEMAKALNE
OPONY,
NAMIOTY,
PASY do maszyn
z najlepszego żaglowego płótna,
wyrabia i poleca
F. BIERNATH,

Warszawa, 936R
Senatorska № 32 nowy,
gdzie skład płócien fińskich.

Książ linjowanych różnych
formatów, Książek kopjowych,
Papieru nutowego, Kaje-
tów i t. p.,

dostać można gotowych i na obstalunek,
po cenach nader umiarkowanych w Fa-
bryce Książ Buchhalteryjnych i Intro-
ligatorni

A. Ciszewskiego,

ulica róg Senatorskiej i Nowo-Sena-
torskiej № 19. 847

Magazyn Zegarmistrzowski
i Fabryka Wyrobów Złotych, Sre-
brnych i Brylantowych,
A. ORACZEWSKIEGO,

w Warszawie, Nowy-Swiat № 37,
przyjmuje wszelkie reperacje wchodzące
w zakres Zegarmistrzostwa i Jubilerstwa,
oraz złocenie i srebrzenie.

Za każdy kupiony i reperowany zegarek
zakład poręcza na lat (2) dwa.

Kupuje złoto, srebro i drogie kamienie.

800 cetnarów Siana

pogodnego, zdrowego, z łąk gruntowych, za
przystępną cenę dostać można u właściciela
majątku Nowa-Wieś, stacja Zielonice, droga
żelazna Warszawsko - Petersburska, poczta
Sterdyni. 903

200 Górali

jest na sezon letni do umieszczenia, o czym
zawiadamia JW. Panów, aby raczyli się za-
wczasu zgłaszać z zamówieniami, a także są
ludzie i parobcy do zwykłej pracy.

Marszałkowska № 129,

KANTOR KOMISOWY

SAWICKI. 910

Specjalna Pracownia

ubiorów dzieciennych
Marji Tatarkiewicz.

Na nadchodzący sezon, przyjmuje do robo-
ty podług najświeższych żurnali, po cenach
umiarkowanych. Chmielna № 48, 1-sze pię-
tro od frontu. 855a

Lakiery i Farby

polecają

Zakłady Przemysł.-Chemiczne

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie, Elektoalna 37.

Usilna Prośba!

Młodzieniec wyznania rzymsko-katolickie-
go, znający język niemiecki i rachunkowość,
piszący szybko, czytelnie i bezbłędnie, przy-
bywszy z Prus, szuka stosownego umiesz-
czenia przy większej majątności, gdzieby
prace piśmienne wykonywał, przy fabryce,
mączkarni, cukrowni lub w kantorze jakim,
bez względu na odległość, miejscowość.
Adres: **A. W. S. 150. Łyszkowice** (gub.
Warszawska) poste-restante. 939

Za pół ceny wartości

sprzedają się zaraz z powodu wyjazdu:
Lampa salonowa, Samowar tom-
bakowy, Serwis do herbaty, Gar-
nitur brązowy na biurko damskie.
Lustro toaletowe najsilniejsze, Ser-
wis najsilniejszy stołowy, Dywan
perski, Obrus turecki, Portjery i
Dywan ręcznej roboty, mały garni-
tur Mebli i inne przedmioty. Widzieć
można codziennie od 12 do 7 wieczór.
Jerolimka 56 nowy, mieszk. 10, 942R

Nowy-Swiat Nr 1.

Do wynajęcia od 1 Lipca, na 2 piętrze od
frontu **4 i 6 Pokojów obszernych**
z przedpokojami, kuchniami, z dwoma wej-
ściami, zlewem, wodociągami i innymi wygo-
dami, mogą być także razem połączone, Staj-
nia, wozownia i Sklep zdalny na różne pro-
cedery.—Wiadomość: na miejscu, od godz.
10 do 2 i od 4 do 7-ej. 932R

W dobrach Żulin, o cztery wiorsty od stacji
drogi żelaznej Nadwiślańskiej Rejowiec,

jest do wydzierżawienia

PROPINACJA

z wolnej ręki. O warunkach dowiedzieć się
można w Biurze przyboznem Ludwika Hr
Kraśnińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 7,
lub w Żulinie w Administracji odbierającej
pocztę i telegramy w Rejowiec. 879

SKLEPY

piękne i tanie

do wynajęcia przy ulicy Nowo-Senatorskiej
№ 6. — Tamże wynajmuje się dwa sklepy z
wykwintnem urządzeniem na cukiernię
lub inny proceder. 673

Nagrody rs. 2.

W dniu 28 Kwietnia, w przejeździe przez
ulicę Krakowskie-Przedmieście, Aleje Jerolimskie,
Kruczą i Wspólną, zgubioną zo-
stała bransoletka srebrna z numizmatami
i breloczkami. Łaskawy znalazca raczy ta-
kową zwrócić na ulicę Wspólną pod № 38
nowy, mieszk. 3, gdzie otrzyma powyższą
nagrodę. 908

W Ogrodzie Frascati jest

Mieszkanie letnie,

duża sala, przedpokój z pasażem.—Wiado-
mość: u ogrodnika, Wiejska № 10. 886

W ambulatoriach klinicznych
SZPITALA

Dzieciątka Jezus,

udziela bezpłatnej porady lekarskiej
Prof. J. Efrekowski z chorobami chi-
rurgicznymi codziennie od godz. 12—1.

Prof. L. Popow z chorobami wewnętrznymi,
w Poniedziałki, Środy i Piątki od 11 do
12-ej w południe.

Wejście do Kliniki, róg Szpitalnej i Pla-
cu Wareckiego. 333R

DO WYNAJĘCIA

z dniem 1-go Lipca 1886 r., w domu № 19
przy ulicy Miodowej,

1) Sklep z pokojem, z oddzielnym wej-
ściem, i 888

2) Sklep duży z oknem.

Do sprzedania

za przystępną cenę: dwa łóżka orzechowe,
b. mało używane, (jedno z materacem spręż-
ynowym), razem lub osobno.

Para nowych łóżek, z orzecha francuskiego,
medaljonowanych, para fasanu angielskiego,
go, na kolor orzechowy, biurka męskie, dę-
bowe i orzechowe.

Kredens dębowy i szlaban dębowy z wie-
szadkami, b. mało używany. Wszystko do-
brej roboty. Żelazna № 26 lit. b, mieszka-
nia № 2. 938



Ujeżdżalnia
Warszawska

J. GOLINSKIEGO, Mokotowska № 3.
Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Panów
i pań.—Przyjmują się konie do tresowania
na stajnię i w komis do sprzedania. 679R

„Nie Kaszłaj.”

Uprasza się o zwrócenie uwagi na
Miodowo-Zielisty Ekstrakt sło-
dowy i Karmelki L. H. Pietscha
& Comp. w Wrocławiu. 335R
Patrz numer Sobotni tegoż pisma

Szparagi świeże

w ogrodzie Pomologicznym, Nowogrodzka,
za nowym Kościołem. Tamże dobre jabłka.

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych
świeżych fasonów.—Kupno i wynajem
mało używanych

Zalewski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwa-
rantuje.—(Ceny niskie ale stałe).

Z powodu wyjazdu, bardzo tanio sprze-
daje się

MAJĄTEK

w powiecie Smoleńskim, 2 1/2 wiorsty od sta-
cji drogi żelaznej, intratny i wzorowo urzą-
dzony, za 55 tysięcy.—Szczegóły zasięgnąć
można w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmanna i
Freudlera w Warszawie, Senatorska № 26
lub u Notariusza Kiersnowskiego, Warsza-
wa, Miodowa № 15.—Adres właściciela, Or-
łowski-Witebska dr. żel., stacja Peresna
Ferdynand de Tillie. 899R



FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH WŁ. GOSTYŃSKIEGO i S-ki

w Warszawie, ulica Ciepła № 6,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż oprócz dotychczas wyrabianych artykułów meblowych i kratowych, urządziła na wielką skalę

FABRYKĘ WÓZKÓW DZIECINNYCH i różnorodnych WELOCYPEDÓW,

które stosunkowo do dobroci, są bardzo tanie.

Wózki dziecięce wyrabiane w fabryce naszej z materiałów najlepszych, przy pomocy maszyn umyślnie na ten cel sprowadzonych, pod kierownictwem **znanego w Warszawie specjalisty p. Augusta Kocha**, posiadają ulepszenia nie zastosowywane dotąd w żadnej z fabryk w Królestwie, polegające na tem: 1) że koła do tychże wyrabiane są na sposób amerykański, to jest wyginane są w parze z jednej sztuki, w skutek czego ani wilgoć, ani gorąco nie oddziałują szkodliwie na ich dobroć i w ten sposób robione, wytrzymują lat kilka przy ciągłym używaniu; 2) że resory wyrabiane są z najlepszej stali, w skutek czego przy wielkiej elastyczności, są bardzo mocne; 3) że bigle do budek są także gięte przy pomocy pary z drzewa jesionowego, nie jak dotychczas używają wszędzie wiklinowych, przez co są daleko mocniejsze i nadają budkom kształt bardzo zgrabny; 4) że budki do wózków przymocowane są za pomocą odpowiedniego przyrządu, który pozwala na zdejmowanie i zakładanie tychże według potrzeby, co w używaniu wózków wielce jest dogodnym.

Mamy nadzieję, że Szanowni klienci zaszczycający nas swemi obustankami, zwrócą uwagę na nowy nasz wyrób.

963R

Znane z wyborowego smaku i silnego aromatu

HERBATY:

Chan-Kee, w oryginalnem chińskim opakowaniu, po 2 rs. 40 kop.

Ninghow, w pudełkach blaszanych „ 2 „ 16 „

świeżo otrzymał i takowe poleca SKEAD

F. R. KRUPCECKIEGO,

Leszno Nr 2, wprost Rymarskiej.

Fabryka Kapeluszy słomkowych R. Fischhaut i J. Cukier

w Warszawie, Tłomackie Nr 9 (II),

poleca na nadchodzący sezon letni wielki wybór najświeższych fasonów.

505R

Nauka i wychowanie.

Potrzebny jest korepetytor na wieś, zaraz. Mazowiecka 6, mieszk. 15, od 4—6 po południu. 6753

Najnowsza gra ogrodowa „Progrers” dla 2—8 osób. Cena rs. 5. Handlującym ramieniem A. J. Wiśniakowski, Krakowskie-Przedmieście № 75/81, wprost kościoła św. Anny.

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki nowo przybyły z muzyką, do umieszczenia.

Żona niemiecka wykształcona poszukuje domu i placu. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. A. K. 20. 6479

Student uniwersytetu, specjalista języków starożytnych, oraz matematyki, poszukuje lekcji. Jerozolimskie Aleje № 58/18c, mieszk. 30. 6414

Niemieckiego, konwersacji udzielam za upoważnieniem władzy. Podwał 20, mieszk. 17. Maj. 6611

Żona niemiecka z dobrmi świadectwami zna dobrze może miejsce w większym domu do dwójki dzieci. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 16, mieszk. 1. 6235

Amigótki druciane w 8 odmianach, po 15, 20, 25 i 30 kop. Handlującym rabat. A. J. Wiśniakowski, Krakowskie-Przedmieście № 75—81, wprost kościoła św. Anny.

Nauczycielka wyższa udziela lekcji przedmiotów klasycznych, języków, korepetycji, oraz przygotowuje do szkół. Wiadomość: Sołna 8. Balbina Imbryczek. 6182

Potrzebna jest bona francuzka (szwajcarka). Szkolna № 4 nowy, m. № 7. 920

Młody człowiek, który skończył 6 klas gimnazjum filologicznego, poszukuje lekcji albo korepetycji w mieście, może także zaraz wyjechać na wieś. Wiadomość: Nowy-Swiat 21, mieszk. 25, od godz. 10—1 po południu. 6824

Nauczycielka muzyki posiadająca patent Instytutu Muzycznego poszukuje lekcji, za mieszkanie, obiady lub opłatę. Żurawia 12, mieszk. 14. P. Łaszewska. 6903

Posady i prace.

Młody człowiek, który skończył szkołę realną rządową, oraz posiada języki: niemiecki i francuzki, poszukuje zajęcia lub miejsca. Na żądanie rekomendacja i gwarancja. W razie potrzeby muzyka. Długa № 25, m. 11, codziennie do 4-tej. 6604

Z kaucją rubli 400, poszukuje zarządu domu. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod wyrazem „Rządca.” 6682

Fabryka kwiatów potrzebuje panien. Uczennice są płatne. Freta № 5, mieszk. 10. 6701



WÓZKI DLA CHORYCH

w wielkim wyborze, w kilku fasonach i różnych systemach, dla dorosłych i dla dzieci, poleca fabryka

WŁ. GOSTYŃSKIEGO i S-ki,
ulica Ciepła № 6, w Warszawie.

Do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b.

„PACHT”

w dobrach Jabłonna, pod Warszawą, krów dojnych sztuk 60 i Nieporęcie krów dojnych 50, razem lub oddzielnie. Blizsza wiadomość na miejscu, to jest w Jabłonie, u Administratora. 905

CZTERY LOKALE

ze wszystkimi wygodami są do wynajęcia, przy ulicy Marszałkowskiej i blisko Zielonego placu. O warunkach dowiedzieć się można codzień z rana do godz. 9-ej, po południu od 2-ej do 5-ej, Jerozolimskie Aleje № 41, mieszkania 2. 906

Ogródowocowy warzywny

jest do wydzierżawienia, o 2-ie wiorsty od przystanku Dęby Wielkie, Terespolskie Dr. Żel. O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, Jerozolimskie Aleje № 41, mieszkania 2. 907

Wedliny Litewskie

po niższych cenach, w składzie produktów wiejskich, Marszałkowska № 119. 904

Do wydzierżawienia 911

Majątek Ziemiński,

na dogodnych warunkach, 500 mórg roli, inwentarze kompletne, budynki piękne, mury, dom mieszkalny wygodny, staw obszerne, w bliskości Dr. Ż. W. W. 9 mil od Warszawy.—Wiadomość: Marszałkowska № 123, mieszk. 4, rano do 11 i od 4 po połud. 913

LANDO

do sprzedania zostawione, zupełnie jak nowe z szybami frontu, lekkie i bardzo zgrabne Lando.—Wiadomość: Leszno № 24, w fabryce powozów, F. Loreta. Cena rs. 700. 913

Młoda wykształcona PANNA

(izraelitka), zajmująca dotąd miejsce damy do towarzysystwa, wychowawczyni, poszukuje odpowiedniej posady w zamożnym domu izraelskim.—Mówi po francuzku, niemiecku, angielsku i rosyjsku, oraz posiada muzykę.—Adresować uprasza: pp. Persikaner i Fischer w Sosnowicach. 960R

Poszukuje rządu lub administracji majątku, z kaucją, rolnik zdolny, pilny. Wiadomość: Ziota № 60, mieszkania 15. Miłkowska. 6752

Panny potrzebne do pracowni sukien. Nowy-Swiat № 38. 6783

Poznańczyk agronom z kilkoletniemi, świadectwami, poszukuje posady. Uprasza o adres do biura ogłoszeń pod ofer. „Poznań.”

Panny zdadne, podręczne i do nauki, potrzebne. Hoża 13—15. 6519

Kobieta poszukuje miejsca w ruskim domu, zajęcia się domem, szyciem lub numerowej i bufetowej. Bednarska domu № 19, mieszkania 7. 6430

Potrzebne są panny: maszynistka zdolna do staniików i do spódnic. Wiadomość: ul. Podwale № domu 1, mieszkania 2. 6509

Poszukuje się fabrykanta prasowanych drożdży, lecz aby znał dobrze swój fach. Adres: Aleja Jerozolimska № 76, m. 14. 6506

Panny potrzebne są do nauki haftowania dzetem, sposobem paryżkim. Elekoralna № 31, mieszkania 5. 6583

Potrzebne maszynistki do szycia, tudzież dziewczęta lub chłopcy do nauki. Długa № 32, u rządca. 6518

Potrzebna panna do maszyny, oraz podręczna do bielizny. Hoża № 5, m. 32. 6686

BIELIZNA

o 50 procent taniej

bo w mieszkaniu, sprzedaje bieliznę damską, męską i dziecięcą, koszule męskie z madopolanu wełbowe gorsy, podwójne boczki po rs. 1 kop. 50, fasony i robota jak najakuratniejsze; kaftany damskie, po kop. 80; majtki damskie, po kop. 60; na składzie znajduje się wielki wybór gotowej Bielizny. Handlującym odstępuje znaczny rabat. Senatorska № 26 (18), wprost kościoła, w podwórzu na parterze. Specjalna Fabryka Bielizny.

918

Teofil Fuks.

Specjalna Fabryka



Jana Dütz,

Elekoralna № 6,

poleca Szan. Publiczności znaczny wybór **Pianin** z angielską mechaniką, najnowszej konstrukcji, takie systemu Amerykańskiego z strunami krzyżowymi, po cenach najprzystępniejszych. Fabryka przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia. 961R

Letnie Mieszkanie

w mieście Skierniewicach, złożone z 3-ch lub 4-eh umeblowanych pokoiów, z werandą w ogrodzie, kuchnią i wszelkimi wygodami, używalność ogrodu położonego nad rzeką, w której wyborna i zdrowa kąpiel w miejscu, z pięknym widokiem na przyległe ogrody, pola i las. Wiadomość na miejscu, wprost kościoła, w mieszkaniu Heleny Zielińskiej, lub w Warszawie w handlu Herbaty i Cukru d. L. Krupeckiego, w domu przechodnim Rezerwiera, wprost kościoła Ś-ej Anny (po-Bernardyńskiego). 919

W Zakładzie Bielizny i Haftów

S-tej Marty,

Nowy-Swiat № 49 nowy,

jest bielizna stołowa cienka, którą to nabyć można korzystnie, z tytułu okazji, również flanelki letnie i cieplejsze, Matinées. 914

Istniejący z dobrem powodzeniem lat przeszło 30

Zakład Fryzjerski.

oraz **Perfumerja i Galanterja** w Łodzi, za przystępną cenę do sprzedania.—Wiadomości udzieli **A. Kryger—Łódź.** 917

Do sprzedania:

Meble z kilku pokoiów, b. eleganckie, oraz **Lustra, Fortepian, Dywan** perski nowy, długości łokci 9 1/2, szerokości 6 1/2; **Szachy chińskie**, arcydzieło sztuki wraz z stolikiem inkrustowanym i wielo innych ozdobnych przedmiotów, przy ulicy Kruczej № 29, mieszkania 6, codziennie od godziny 1-szej do 5 po południu. 909

Nowo-urządzone

Pokoje umeblowane,

z usługą, samowarem i wszelkimi wygodami, Krakowskie-Przedmieście, wprost Uniwersytetu, domu № 5, mieszkania 25. 912

Panny uzdolnione do okryć i sukien, potrzebne są zaraz. Nalewki № 26 stary, mieszkania № 16. 6687

Panien kompletnie uzdolnionych do staniików i spódnic potrzeba. Ulica Nowo-Senatorska № 10, mieszkania 4. 6693

Rysownik poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych, u budowniczego lub inżyniera. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. S. S.

Emeryt poszukuje miejsca rządu domu, za mieszkanie z dopłatą lub bez, może przedstawić kaucję hipoteczną, lub w razie potrzeby rs. 300 w gotówiznie. Kanonja, domu 14, m. 3. 6632

Panna kompletnie uzdolniona do staniików, oraz do upinania, do spódnic i podręczna potrzebne zaraz. Orla 13, prawa oficyna. 3-cie piętro. 6681

Ktoby potrzebował „dame de compagnie” na wyjazd do Reinert, lub gdzieindziej za granicę, zechce złożyć oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod E. L. 10. 914

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do fabryki kwiatów, Tłomackie № 9. 6318

Potrzebne są panny do staniików, spódnic i podręczne. Ulica Marszałkowska № 122, w pracowni Kugler. 6348

Pianino nowe, prawie nienżywane, fabryki berlińskiej, z krzyżowanymi strunami, ze znacznym ustępstwem do sprzedania. Ulica Pańska 10, m. 35. 6462

Do sprzedania wózek dla chorego. Ulica Żelazna 5, u lakiernika. 6522

Na sezon!!! Wielki wybór kapeluszy po własnej cenie, w magazynie mód Zawilostowskiej, Świętokrzyska 10. 6530

Interier irlandzki żółty, trzy-miesięczny, ładny, do sprzedania. Solec 89 nowy. 6530

Fortepian 7 oktaw, silny, sprzedam tanio. Pańska 17, mieszkania 6. 6546

Do sprzedania okno wystawowe, kontuar i szafa duża oszklona za rs. 25. Wiadomość: Nowogrodzka 18, m. 1. 6515

Dla panów rzeźników. Jedenaście wózków dobrze utuczonych do sprzedania, w folwarku Janówek, od stacji dr. żel. W.-Ter. Mrozy wórst 12. Wiad. na miejscu, lub w łazni akcyjnego towarzystwa, u p. Skoryny. 6530

Paki, sztuk 187, w różnej wielkości maszyn, okute, przybyłe z towaram z Anglii, w całości lub częściowo do sprzedania. Wiad. w fabryce, Czarniakowska 2938.

Fortepian dobry 125 rs. Ulica Solna 12, mieszkania 6. 6496

Mebie do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, szafa, szafka do bielizny, biurko, łóżko, szeslong, urządzenie jadalnego pokoju, franki, żardinierki. Sienna 13 nowy, frontowa oficyna, mieszk. 52. 6367

Mebli garnitur i szeslong do sprzedania. Pańska 40/60, u tapicera. 6306

Fortepian o 7-u oktavach do sprzedania. Hoża 9, mieszkania 23. 6688

Maszyn pończosznich, wszelkiego systemu, używanych, poszukuje się. Adresy składać w kantorze Kur. lit. R. 100.

Koc lando, w zupełnie dobrym stanie, używany, jest do sprzedania. Wiad. w fabryce powozów p. Brühla, ulica Erywańska. Cena rs. 250. 6692

Do sprzedania za przystępną cenę: dwa łóżka orzechowe, b. mało używane, (jedno z materacem sprężynowym), razem lub osobno; para nowych łóżek, z orzecha francuskiego, medaljonowych, para fasonu angielskiego, na kolor orzechowy, biurka meble dębowe i orzechowe; kredens dębowy i szlaban dębowy z wieszakami, b. mało używany. Wszystko dobrej roboty. Żelazna 26 lit. b, mieszk. 2. 921

Do sprzedania: 2 siodła damskie, używane, szal francuski nowy, kandelabry i duża taca frazetowska, oraz kinkiety brązowe. Można dowiadywać się w godzinach rannych. Nowy-Swiat 55 nowy, mieszkania 4. 6570

Wózek w kształcie fotelu, bardzo wygodny dla chorej osoby, którym można samemu powodować, jest do sprzedania przy ulicy Muranowskiej 4; w kantorze fabryki krochmalu „Ksawera.” 6225

Fortepiany i pianina rs. 200—400. Krakowskie-Przedmieście 34. Tarnowski. 6276

Urządzenie do mleczarni jest do odstąpienia. Leszno 49, m. 6, od g. 9—12. 6552

Masło litewskie i bez soli, oraz ser litewski, tanio, detalicznie i hurtownie. Leszno 49, m. 6, od g. 9—12. 6552

Fortepian, pianino, sprzedaje ratami dogodnie, wydzierżawiam; strojenia, reparaacje. Hoża 7. 6577

Fortepian do sprzedania za rs. 45. Ulica Bracka 17. 910

Do sprzedania lekki powozik, do wsi i miasta, za rs. 225. Krucza 21. 6386

Szafka do bielizny orzechowa, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Dobra 3. 6552

Mebie różne są do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Ulica Marszałkowska 78, mieszkania 9. 6618

Gzyńki litewskie, kielbasy i inne wędliny po niższych cenach. Mokotowska 8 stary 6, nowy 42, 2-gie piętro. 6905

Para koni powozowych, wierzchowy i powozowy, do sprzedania w Ujazdowskich kołach p. Litewskiego. Zapytać feldfebra niestrojowej rot. 6899

Sprzedam tanio narzędzia niwelacyjne. Długa 25. Lombard. 6813

Fortepian piękny, najnowszej mechaniki wiedeńskiej, za cenę umiarkowaną. Miodowa 3, mieszkania 17. 6856

Do sprzedania wózek dla chorego, para łóżek i biurko. Sienna 21 nowy, rano od g. 10—1, wieczorem od 5—7, stróż wskaże. 6844

Do sprzedania z powodu przedkiego wyjazdu różne meble, bardzo tanio i zegar antyk. Plac św. Aleksandra 12, m. 3. 6844

Para koni karych, walców, młodych, kareta dwu-osobowa, sanki, do sprzedania. Świętojerska 34, m. 18, od g. 5 po poł. 6846

Do sprzedania kredens duży dębowy i para łóżek orzechowych za niską cenę. Krucza 47, u stolarza. Potrzebna jest gwarancja. 6848

Do sprzedania facton, fabryki Romanowskiego, wcale nienżywany, amerykański bardzo mało używany, uprząż angielska, linijka etc. Jerozolimka 68. 6823

Ważne dla felcerów. Kompletne urządzenie zakładu felcerskiego do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 950

2 garnitury mebli, szeslongi, otomany, tanio. Ulica Wielka 33. Bogdański. 6834

Fortepian dobry do nauki, 6 oktaw, za 35 rubli. Krakowskie-Przedmieście 44, mieszkania 22. 6834

Do sprzedania: para łóżek z surowego dorzecznego drzewa, bogate rzeźbionych, petersburskiej roboty i kredens dębowy z rzeźbą. Żurawia 10, mieszk. 6. Obejrzeć można od godziny 11 do 3-ej. 6854

Interesa handl. i majątk.

Sklep duży z pokojem jest do wynajęcia od św. Jana. Nowy-Swiat 18/1290. Wiadomość u szwajcara. 6705

Dom cały zajęty przez lokatorów, mieszczący się u Nowej-Pradze, 29 przy ulicy Strzeleckiej, jest do sprzedania na bardzo przystępnych warunkach. Wartość nominalna domu rs. 5,300. Diugu hypotecznego rs. 2,500. Wiadomość na miejscu, tylko do 8-go Maja. 6732

Sklep spożywczy wraz z dystrybucją, w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach, z wyrobioną renomą, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Wiadomość w składzie papieru, na Placu Teatralnym, w domu PP. Kanoniczek 18. 6556

Sklep wiktualii z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Piękiej 42. 6488

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Nalewki 34. 6526

Dom z wolnej ręki do sprzedania przy ul. Świętojańskiej 11 nowy. Wiadomość tamże, 1-e piętro, od 2—4. 6529

Z powodu słabości, jest do sprzedania dom w Skierniewicach, 9 pokoi, ogród owocowy i warzywny, w ogrodzie rzeka, 6 morgów gruntu, zabudowanie gospodarskie, 5 minut drogi od stacji Skierniewice, na trakcie Łowickim. Prawa Skierniewka 68. Wiad. przy ulicy Niecałej 7, u zegarmistrza, lub na miejscu, w Skierniewicach. 6569

Dom murowany ktoby miał istotnie tanio do sprzedania, z dochodem pewnym i w punkcie nie zbyt oddalonym, raczy się zgłosić do hotelu Angielskiego, szwajcara wskaże, do 11 rano i od 4—5 po południu. 6569

Do wypożyczenia na 1-y 2-y 3-y 4-y 5-y 6-y 7-y 8-y 9-y 10-y 11-y 12-y 13-y 14-y 15-y 16-y 17-y 18-y 19-y 20-y 21-y 22-y 23-y 24-y 25-y 26-y 27-y 28-y 29-y 30-y 31-y 32-y 33-y 34-y 35-y 36-y 37-y 38-y 39-y 40-y 41-y 42-y 43-y 44-y 45-y 46-y 47-y 48-y 49-y 50-y 51-y 52-y 53-y 54-y 55-y 56-y 57-y 58-y 59-y 60-y 61-y 62-y 63-y 64-y 65-y 66-y 67-y 68-y 69-y 70-y 71-y 72-y 73-y 74-y 75-y 76-y 77-y 78-y 79-y 80-y 81-y 82-y 83-y 84-y 85-y 86-y 87-y 88-y 89-y 90-y 91-y 92-y 93-y 94-y 95-y 96-y 97-y 98-y 99-y 100-y 101-y 102-y 103-y 104-y 105-y 106-y 107-y 108-y 109-y 110-y 111-y 112-y 113-y 114-y 115-y 116-y 117-y 118-y 119-y 120-y 121-y 122-y 123-y 124-y 125-y 126-y 127-y 128-y 129-y 130-y 131-y 132-y 133-y 134-y 135-y 136-y 137-y 138-y 139-y 140-y 141-y 142-y 143-y 144-y 145-y 146-y 147-y 148-y 149-y 150-y 151-y 152-y 153-y 154-y 155-y 156-y 157-y 158-y 159-y 160-y 161-y 162-y 163-y 164-y 165-y 166-y 167-y 168-y 169-y 170-y 171-y 172-y 173-y 174-y 175-y 176-y 177-y 178-y 179-y 180-y 181-y 182-y 183-y 184-y 185-y 186-y 187-y 188-y 189-y 190-y 191-y 192-y 193-y 194-y 195-y 196-y 197-y 198-y 199-y 200-y 201-y 202-y 203-y 204-y 205-y 206-y 207-y 208-y 209-y 210-y 211-y 212-y 213-y 214-y 215-y 216-y 217-y 218-y 219-y 220-y 221-y 222-y 223-y 224-y 225-y 226-y 227-y 228-y 229-y 230-y 231-y 232-y 233-y 234-y 235-y 236-y 237-y 238-y 239-y 240-y 241-y 242-y 243-y 244-y 245-y 246-y 247-y 248-y 249-y 250-y 251-y 252-y 253-y 254-y 255-y 256-y 257-y 258-y 259-y 260-y 261-y 262-y 263-y 264-y 265-y 266-y 267-y 268-y 269-y 270-y 271-y 272-y 273-y 274-y 275-y 276-y 277-y 278-y 279-y 280-y 281-y 282-y 283-y 284-y 285-y 286-y 287-y 288-y 289-y 290-y 291-y 292-y 293-y 294-y 295-y 296-y 297-y 298-y 299-y 300-y 301-y 302-y 303-y 304-y 305-y 306-y 307-y 308-y 309-y 310-y 311-y 312-y 313-y 314-y 315-y 316-y 317-y 318-y 319-y 320-y 321-y 322-y 323-y 324-y 325-y 326-y 327-y 328-y 329-y 330-y 331-y 332-y 333-y 334-y 335-y 336-y 337-y 338-y 339-y 340-y 341-y 342-y 343-y 344-y 345-y 346-y 347-y 348-y 349-y 350-y 351-y 352-y 353-y 354-y 355-y 356-y 357-y 358-y 359-y 360-y 361-y 362-y 363-y 364-y 365-y 366-y 367-y 368-y 369-y 370-y 371-y 372-y 373-y 374-y 375-y 376-y 377-y 378-y 379-y 380-y 381-y 382-y 383-y 384-y 385-y 386-y 387-y 388-y 389-y 390-y 391-y 392-y 393-y 394-y 395-y 396-y 397-y 398-y 399-y 400-y 401-y 402-y 403-y 404-y 405-y 406-y 407-y 408-y 409-y 410-y 411-y 412-y 413-y 414-y 415-y 416-y 417-y 418-y 419-y 420-y 421-y 422-y 423-y 424-y 425-y 426-y 427-y 428-y 429-y 430-y 431-y 432-y 433-y 434-y 435-y 436-y 437-y 438-y 439-y 440-y 441-y 442-y 443-y 444-y 445-y 446-y 447-y 448-y 449-y 450-y 451-y 452-y 453-y 454-y 455-y 456-y 457-y 458-y 459-y 460-y 461-y 462-y 463-y 464-y 465-y 466-y 467-y 468-y 469-y 470-y 471-y 472-y 473-y 474-y 475-y 476-y 477-y 478-y 479-y 480-y 481-y 482-y 483-y 484-y 485-y 486-y 487-y 488-y 489-y 490-y 491-y 492-y 493-y 494-y 495-y 496-y 497-y 498-y 499-y 500-y 501-y 502-y 503-y 504-y 505-y 506-y 507-y 508-y 509-y 510-y 511-y 512-y 513-y 514-y 515-y 516-y 517-y 518-y 519-y 520-y 521-y 522-y 523-y 524-y 525-y 526-y 527-y 528-y 529-y 530-y 531-y 532-y 533-y 534-y 535-y 536-y 537-y 538-y 539-y 540-y 541-y 542-y 543-y 544-y 545-y 546-y 547-y 548-y 549-y 550-y 551-y 552-y 553-y 554-y 555-y 556-y 557-y 558-y 559-y 560-y 561-y 562-y 563-y 564-y 565-y 566-y 567-y 568-y 569-y 570-y 571-y 572-y 573-y 574-y 575-y 576-y 577-y 578-y 579-y 580-y 581-y 582-y 583-y 584-y 585-y 586-y 587-y 588-y 589-y 590-y 591-y 592-y 593-y 594-y 595-y 596-y 597-y 598-y 599-y 600-y 601-y 602-y 603-y 604-y 605-y 606-y 607-y 608-y 609-y 610-y 611-y 612-y 613-y 614-y 615-y 616-y 617-y 618-y 619-y 620-y 621-y 622-y 623-y 624-y 625-y 626-y 627-y 628-y 629-y 630-y 631-y 632-y 633-y 634-y 635-y 636-y 637-y 638-y 639-y 640-y 641-y 642-y 643-y 644-y 645-y 646-y 647-y 648-y 649-y 650-y 651-y 652-y 653-y 654-y 655-y 656-y 657-y 658-y 659-y 660-y 661-y 662-y 663-y 664-y 665-y 666-y 667-y 668-y 669-y 670-y 671-y 672-y 673-y 674-y 675-y 676-y 677-y 678-y 679-y 680-y 681-y 682-y 683-y 684-y 685-y 686-y 687-y 688-y 689-y 690-y 691-y 692-y 693-y 694-y 695-y 696-y 697-y 698-y 699-y 700-y 701-y 702-y 703-y 704-y 705-y 706-y 707-y 708-y 709-y 710-y 711-y 712-y 713-y 714-y 715-y 716-y 717-y 718-y 719-y 720-y 721-y 722-y 723-y 724-y 725-y 726-y 727-y 728-y 729-y 730-y 731-y 732-y 733-y 734-y 735-y 736-y 737-y 738-y 739-y 740-y 741-y 742-y 743-y 744-y 745-y 746-y 747-y 748-y 749-y 750-y 751-y 752-y 753-y 754-y 755-y 756-y 757-y 758-y 759-y 760-y 761-y 762-y 763-y 764-y 765-y 766-y 767-y 768-y 769-y 770-y 771-y 772-y 773-y 774-y 775-y 776-y 777-y 778-y 779-y 780-y 781-y 782-y 783-y 784-y 785-y 786-y 787-y 788-y 789-y 790-y 791-y 792-y 793-y 794-y 795-y 796-y 797-y 798-y 799-y 800-y 801-y 802-y 803-y 804-y 805-y 806-y 807-y 808-y 809-y 810-y 811-y 812-y 813-y 814-y 815-y 816-y 817-y 818-y 819-y 820-y 821-y 822-y 823-y 824-y 825-y 826-y 827-y 828-y 829-y 830-y 831-y 832-y 833-y 834-y 835-y 836-y 837-y 838-y 839-y 840-y 841-y 842-y 843-y 844-y 845-y 846-y 847-y 848-y 849-y 850-y 851-y 852-y 853-y 854-y 855-y 856-y 857-y 858-y 859-y 860-y 861-y 862-y 863-y 864-y 865-y 866-y 867-y 868-y 869-y 870-y 871-y 872-y 873-y 874-y 875-y 876-y 877-y 878-y 879-y 880-y 881-y 882-y 883-y 884-y 885-y 886-y 887-y 888-y 889-y 890-y 891-y 892-y 893-y 894-y 895-y 896-y 897-y 898-y 899-y 900-y 901-y 902-y 903-y 904-y 905-y 906-y 907-y 908-y 909-y 910-y 911-y 912-y 913-y 914-y 915-y 916-y 917-y 918-y 919-y 920-y 921-y 922-y 923-y 924-y 925-y 926-y 927-y 928-y 929-y 930-y 931-y 932-y 933-y 934-y 935-y 936-y 937-y 938-y 939-y 940-y 941-y 942-y 943-y 944-y 945-y 946-y 947-y 948-y 949-y 950-y 951-y 952-y 953-y 954-y 955-y 956-y 957-y 958-y 959-y 960-y 961-y 962-y 963-y 964-y 965-y 966-y 967-y 968-y 969-y 970-y 971-y 972-y 973-y 974-y 975-y 976-y 977-y 978-y 979-y 980-y 981-y 982-y 983-y 984-y 985-y 986-y 987-y 988-y 989-y 990-y 991-y 992-y 993-y 994-y 995-y 996-y 997-y 998-y 999-y 1000-y

